Kurier Szczeciński

ŚRODA, 28 CZERWCA 1972 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 151 (8639) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Prasa amerykańska krytycznie ocenia bombardowanie tam i zapór w DRW

2300 ton bomb spadło ostatniej nocy na 2 prowincje Wietnamu Płd.

Naloty na gęsto zaludnione przedmieścia Hanoi

WASZYNGTON PAP. Korespondent PAP Jan Dziedzic pisze w środę rano z Waszyngtonu:

— Szereg dalszych dzienników amerykańskich podjęło poruszoną w poniedziałek przez „New York Times" sprawę bombardowań przez Amerykanów tam i zapór w Wietnamie Północnym. Podają one informacje na ten temat razem z relacjami grupy dyplomatów z Hanoi, którym władze wietnamskie umożliwiły wizytowanie w poniedziałek zniszczeń.

ROZGŁOS, jaki prasa amerykańska nadaje sprawie bombardowań, jest jeszcze jedną z form wyrażania niechęci wobec wojny w Wietnamie oraz polityki obecnej administracji USA. Telewizja traktuje temat wietnamski jako jeden z czołowych problemów. Stacja CBS nadała ostatnio wywiad z korespondentką „New York Times" w Sajgonie, która powróciła do USA po dwóch latach. Dziennikarka ta, Gloria Anderson, w sposób niezwykle krytyczny oceniła politykę USA, amerykańską interwencję w Indochinach i jej skutki moralne. **„Nie wiem** — powiedziała — **czy po dwóch latach pobytu w Wietnamie będę jeszcze kiedykolwiek szczęśliwa w Stanach Zjednoczonych".** Niemal z szyderstwem mówiła ona o „wietnamizacji". **„To sztuczne pojęcie** — oświadczyła — **istnieje jedynie w Waszyngtonie, w Południowym Wietnamie nie ma „wietnamizacji", jest natomiast nasilenie amerykańskiej pomocy materiałowej i finansowej dla armii południowowietnamskiej oraz coraz szersze angażowanie się lotnictwa i marynarki USA, bez których armia południowowietnamska przestałaby istnieć".**

CBS nadała również wywiad z pewnym kapitanem armii, posiadającym wysokie odznaczenia wojskowe za kampanię wietnamską, który zdecydował się pod wpływem — jak dał do zrozumienia — przeżyć w Wietnamie, zrezygnować z dalszej kariery oficera i szukać nowej drogi życia.

* * *

HANOI PAP. Rzecznik MSZ DRW poinformował, że we wtorek samoloty amerykańskie zaatakowały i gęsto zaludnione przedmieścia Hanoi. Zbombardowany został m. in. szpital. Było wiele ofiar w ludziach. W czasie nalotów strącono nad DRW 10 samolotów amerykańskich. Kilku pilotów USA dostało się do niewoli.

* * *

PARYŻ, LONDYN PAP. Zmasowane naloty bombowców strategicznych USA, rozwijające się natarcie armii wyzwoleńczej w rejonie Hue oraz zacięte walki w rejonie sajgońskim — to trzy główne elementy aktualnej sytuacji wojskowej w Wietnamie Południowym. Rzecznik USA w Sajgonie podał, że w nocy z wtorku na środę superfortece „B-52" przeprowadziły jeszcze silniejsze niż w ostatnim okresie, naloty na dwie prowincje tzw. frontu północnego — Quang Tri i Thua Thien. Odrzutowce strategiczne zrzuciły tam ogółem około 2 300 ton bomb.

Wóz wpadł na drzewo — cztery osoby ciężko ranne

Pościg za pijanym piratem drogowym

SZCZECIN, wtorek 27 bm., godz. 23.30, al. Wojska Polskiego. Patrolujący radiowozem ulice miasta funkcjonariusze pogotowia milicyjnego widzą samochód m-ki „Fiat", który jedzie bez włączonych świateł. Patrol wyprzedza samochód, jeden z funkcjonariuszy sygnalizuje czerwonym światłem polecenie zatrzymania się. W odpowiedzi kierowca „Fiata" zwiększa szybkość.

Rozpoczyna się pościg za piratem jezdni. W pewnej chwili „Fiat" skręca raptownie w bok, całym pędem uderza w drzewo...

Z pudła rozbitego samochodu funkcjonariusze MO i wezwana na miejsce wypadku załoga karetki pogotowia ratunkowego wydobywają czworo ciężko rannych: kierowcę i troje pasażerów. Są to: 25-letni Ryszard K., 20-letnia Elżbieta K. i 20-letnia Elżbieta L. Lekarze dyżurnego szpitala na Golęcinie, dokąd odwieziono rannych, przystępują niezwłocznie do operacji.

Wstępne dochodzenie pozwoliło ustalić, iż kierowca „Fiata" nr rej. MP 1687, 26-letni Jerzy Czarnecki, pracownik PPDiUR „Gryf" zam. w Policach przy ul. Asfaltowej 17 m. 1 — prowadził wóz, będąc w stanie upojenia alkoholowego. Po kuracji szpitalnej pirat drogowy stanie przed sądem. (ap)

Peronowi przywrócono prawa polityczne

MEKSYK PAP. Decyzją Sądu Najwyższego Argentyny przywrócono prawa polityczne byłemu prezydentowi Argentyny, obalonemu w 1955 roku przez juntę wojskową, Juanowi Peronowi.

Peron, który przebywa dotychczas na wygnaniu w Hiszpanii, został mianowany kandydatem w wyborach prezydenckich z ramienia Partii Sprawiedliwości Argentyny.

MODA Z ODENSE. Duńska firma Elson z rodzinnego miasta Andersena — Odense — przygotowała wybór strojów w modnym w tym roku stylu marynarskim. Oto biała dżersejowa garsonka ozdobiona granatową kotwicą i paskami na rękawkach.

Zbrojne akcje Izraela na terytorium Libanu

Niepewna przyszłość partyzantów palestyńskich

KAIR PAP. Jak poinformował we wtorek libański rzecznik wojskowy, późnym wieczorem w poniedziałek patrol izraelski wdarł się na terytorium Południowego Libanu w rejonie położonym na południowy wschód od mostu Abu-Sebli i otworzył ogień do przechodzącego tamtędy cywila. Człowiek ów został zabity.

Wkrótce potem 8 izraelskich pojazdów gąsienicowych wtargnęło w głąb terytorium Libanu do miejsca, gdzie wydarzył się poprzedni incydent. Izraelczycy ostrzelali pobliską farmę Al-Duhajirat. Oddziały libańskie odpowiedziały ogniem. Siły izraelskie wycofały się. c

JAK DONOSI kairski dziennik „ALAHRAM", w stolicy Libanu Bejrucie panuje stan napięcia, będący skutkiem konfliktu wokół spraw stosunków między władzami libańskimi a partyzantami palestyńskimi. Pewne siły mówią o konieczności ponownego przeanalizowania przyszłości akcji komandosów palestyńskich z terytorium Libanu. Elementy te domagają się unieważnienia porozumienia, zawartego w listopadzie 1969 r. w Kairze, określającego stosunki między władzami libańskimi i partyzantami oraz wyznaczającego tereny działania partyzantów na południu Libanu. Organizacje palestyńskie odrzucają zdecydowanie możliwość unieważnienia układu kairskiego.

W wywiadzie dla prasy premier Libanu Sajeb Salam oświadczył, że w czasie dyskusji z Jaserem Arafatem zdołano osiągnąć zrozumienie, co nie oznacza, iż podpisano jakieś konkretne porozumienie. Według słów Salama, partyzanci palestyńscy zgodzili się na zamrożenie swej działalności w Południowym Libanie.

E. Gierek i P. Jaroszewicz w Gdańsku

GDAŃSK PAP. Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza rozpoczęła się dziś w Gdańsku narada wojewódzkiego aktywu partyjnego. W obradach uczestniczą również: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Jan Szydlak oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Stanisław Kania.

Naradę rozpoczęło wystąpienie I sekretarza KW PZPR Tadeusza Bejma, który omówił najważniejsze zadania ekonomiczne i ideowo-polityczne, stojące przed gdańską wojewódzką instancją partyjną.

5 lipca plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA PAP. Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 5 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na 5 i 6 lipca 1972 r.

POSIEDZENIE rozpocznie się 5 lipca o godz. 14.30.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

1. PIERWSZE czytanie poselskiego projektu uchwały Sejmu o perspektywicznym programie mieszkaniowym;

2. SPRAWOZDANIE Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1971 r.;

3. SPRAWOZDANIA Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowych projektach ustaw: o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego oraz o podziale nieruchomości w miastach i osiedlach, o zmianie ustawy o gospodarce terenami w miastach i osiedlach oraz ustawy o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych;

4. SPRAWOZDANIA Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowych projektach ustaw: o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpieczenia społecznego w razie choroby pracownika;

5. SPRAWOZDANIE Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych;

6. INTERPELACJE i zapytania poselskie.

Przedostatni dzień wizyty ministra S. Olszowskiego w Norwegii

OSLO PAP. Dziś, w przedostatnim dniu wizyty oficjalnej w Norwegii, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski i pozostali członkowie delegacji polskiej udadzą się do Narwiku, gdzie w roku 1940 polska Brygada Podhalańska walczyła bohatersko u boku oddziałów norweskich, brytyjskich i francuskich z wojskami hitlerowskimi. Minister Olszowski złoży wieńce na grobach poległych w tej bitwie żołnierzy polskich i norweskich.

We wtorek minister Olszowski złożył wizytę przewodniczącemu parlamentu norweskiego — Berntowi Ingvaldsenowi oraz odbył kolejną rundę rozmów z ministrem spraw zagranicznych Norwegii — A. Cappelenem.

W czasie godzinnego spotkania z B. Ingvaldsenem rozmowa toczyła się wokół problemów rozwoju społecznego i gospodarczego Polski i Norwegii oraz stosunków handlowych między obu krajami.

Wtorkowa runda polsko-norweskich rozmów politycznych poświęcona była głównie rozwojowi stosunków dwustronnych. Przedyskutowano wspólnie kroki, jakie należy podjąć, aby współpraca ta miała trwałe podstawy także wówczas, gdy Norwegia wejdzie w skład EWG. Omówiono również problem wprowadzenia dalszych ułatwień wizowych między naszymi krajami, łącznie ze zniesieniem wiz.

Dziś w numerze: ◆ Niespodzianki perłowej zatoki ◆ Szybciej do przodu ◆ Kościół otrzymuje tytuły własności ◆

Ministerstwo Zdrowia obiecuje...

Lepsze zaopatrzenie W LEKI

Z UZYSKANYCH w Departamencie Farmacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej informacji wynika, że **w bieżącym roku większa będzie zarówno krajowa produkcja leków, jak i ich import z zagranicy.** M. in. od potentata w tej dziedzinie, Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa" (70 proc. krajowej produkcji) apteki otrzyma ją leki za około 6,5 mld zł. Dla porównania: w ub. roku wartość tych dostaw wyniosła około 5,1 mld zł. Przewiduje się, że w 1975 roku „Polfa" dostarczy krajowi specyfików za około 8 mld zł.

Poprawia się też zaopatrzenie w leki importowane. W ub. roku wartość dostaw zagranicznych wyniosła ogółem blisko 23 mln zł dewizowych, w tym około 19 mln zł dewizowych, stanowiła wartość leków przeznaczonych dla aptek otwartych, szpitali i innych placówek.

Importujemy m. in. leki przeciwgruźlicze (tylko dla około 13 tys. osób chronicznie chorych), antybiotyki, leki dla neuropsychiatrii, pediatrii i przeciwpasożytnicze preparaty. Listę tych leków ustala Instytut Leków, podając ją każdorazowo do wiadomości aptek i lekarzy.

Tegoroczną nowością, którą przygotowuje przemysł farmaceutyczny, będą nowe opakowania i etykiety, na których uwidocznione zostaną zgodnie z postulatami społeczeństwa trzy rodzaje cen: 100-, 10- i 30-procentowa. Innowacja ta niewątpliwie uprości pracę farmaceutów i skróci czas oczekiwania chorego w kolejce. (ZG-AR)

Sztandar dla szczecińskich meliorantów

SZCZECIŃSCY MELIORANCI odnotowali znaczny sukces. Przedsiębiorstwo Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych w Szczecinie uzyskało najlepsze wyniki w socjalistycznym współzawodnictwie pracy za rok 1971 w skali kraju wśród zakładów tej branży. Zadania roczne wykonano z nadwyżką 6,3 proc. Wykonano m. in. prace konserwacyjne i regulacyjne na 1 985 km rzek i kanałów oraz zdrenowano ponad 26 tys. ha użytków rolnych.

Wczoraj odbyła się w gmachu WKZZ w Szczecinie uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego dla szczecińskiego przedsiębiorstwa. Uczestniczyli w niej m. in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, ZG ZZPR oraz gospodarze województwa z wiceprzewodniczącym PWRN, Bolesławem Matysiakiem i kierownikiem Wydziału Rolnego KW PZPR Zbigniewem Kilińskim. Złożyli oni serdeczne gratulacje meliorantom za dobrą pracę i życzyli im dalszych sukcesów.

Sztandar przechodni ministra Rolnictwa i ZG ZZPR przekazała załodze szczecińskiej delegacja pokrewnego przedsiębiorstwa z Górowa — Bawleckiego z woj. olsztyńskiego, proporzec przechodni — delegacja za kładu z Pyrzyc. Wręczono także dyplom ministra Rolnictwa. W toku uroczystości zasłużeni melioranci otrzymali odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał kierownik budowy RPM z Myśliborza, Józef Pudłowski, Złoty Krzyż Zasługi — Jan Koś z WZPM — Szczecin, a Srebrny Krzyż Zasługi — Tadeusz Bereś z Bazy Sprzętu Melioracyjnego w Szczecinie. 15 pracowników otrzymało dyplomy i resortową odznakę „Zasłużonego Pracownika Rolnictwa", a 26 dalszych osób odznaczono dyplomami i odznakami „Przodownika Pracy". (kk)

POWSTAŁO TOWARZYSTWO Przyjaźni Polsko - Francuskiej

WARSZAWA PAP. Sprawie umacniania historycznych więzów łączących Polskę i Francję, tradycyjnej przyjaźni oraz poznawania się obu narodów — przybywa nowy sojusznik. Jest nim Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, którego założycielskie posiedzenie odbyło się 27 bm. w Warszawie.

CELE i zadania Towarzystwa nakreśliła w swym wystąpieniu Halina Skibniewska — wicemarszałek Sejmu, wybitny architekt, działaczka społeczna. Podkreśliła ona, że dzieje dwóch ostatnich stuleci uczą, jak zbieżne są zależności historyczne Francji i Polski, mimo odmienności ich losów, jak silna Francja i silna Polska są sobie nawzajem potrzebne. Tragiczne losy II wojny światowej prawdę tę potwierdziły z całą brutalnością. Jest historyczną zasługą Francji, że pierwsza z krajów zachodnich uznała polską granicę na Odrze i Nysie.

W OSTATNICH latach nastąpiło ożywienie stosunków polsko-francuskich. W polityce zagranicznej obu krajów wiele jest wspólnych lub zbieżnych punktów widzenia na szeroki krąg problemów europejskich i pozaeuropejskich. Wśród wspólnych dokumentów poczesne miejsce zajmuje polsko-francuska deklaracja o przyjaźni i współpracy z listopada 1970 r. Obecnie jesteśmy w przededniu niezwykle ważnej dla wzajemnych stosunków wizyty Edwarda Gierka we Francji.

Przyjęty w czasie posiedzenia statut Towarzystwa stwierdza, że celem TPP-F będzie popularyzacja osiągnięć Francji we wszystkich dziedzinach, a także inicjowanie kontaktów i współdziałania między instytucjami i organizacjami obu krajów.

Przewodniczącą Zarządu Głównego Towarzystwa wybrano Halinę Skibniewską.

SPORT — SPORT — SPORT

Świetne wyniki na Memoriale Janusza Kusocińskiego

DWA ŚWIETNE rekordy Polski — 19.06 w pchnięciu kulą — Chewińskiej i 8.23,6 w biegu na 3 000 m z przeszkodami — Marandy, rezultaty Grzyckiej w rzucie oszczepem (62,68), Joachimowskiego w trójskoku (16,74), Kulczyckiego w biegu na 400 m ppł. (50,2) oraz Szewińskiej i Sarny w skoku w dal, przeszkodowców Zielińskiego, Rębacza, Kondziora były ozdobą pierwszego dnia międzynarodowych zawodów o Memoriał Janusza Kusocińskiego. Reprezentanci 18 państw wystartowali w zawodach, ale autorami najlepszych wyników byli Polacy.

Forma kandydatów do ekipy olimpijskiej wzrasta. Wyniki, jakie uzyskali wczoraj dają im miejsca na listach światowych.

NAJPIĘKNIEJSZĄ konkurencją był bieg na 3 000 m z przeszkodami w którym dwóch zawodników Maranda i Zieliński uzyskali czasy lepsze od dotychczasowego rekordu Polski. Zwyciężył Maranda, uzyskując najlepszy w tym roku wynik na świecie.

Wiele oklasków zebrała Chewińska, która już w pierwszej kolejce poprawiła rekord Polski rezultatem 18,69. Druga próba i znów rekord Polski — 19,06. Jest to wynik dający naszej reprezentantce szanse na olimpijski finał. Niewiele brakowało, a byłby jeszcze trzeci rekord — w rzucie oszczepem kobiet. Gryziec ka znajduje się w znakomitej formie, o czym najlepiej świadczą jej rzuty — 62,68, 62,00, 61,30, 60,54. W trójskoku Szmidt ma godnego następcę. Jest nim 22-letni Michał Joachimowski, który stoczył zaciętą walkę z Rumunem Corbu. Młody Polak miał 4 skoki powyżej 16,60 i do ostatniej kolejki prowadził z rezultatem 16.74. Rutynowany zawodnik rumuński wyprzedził Polaka ostatnim skokiem — 16,79.

Nowa wystawa objazdowa Muzeum Wojska Polskiego

„Cedynia - Grunwald - Berlin"

WARSZAWA PAP. Z okazji tysiąclecia zwycięstwa Mieszka I pod Cedynią w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarto 27 bm. wystawę objazdową pod nazwą „Cedynia — Grunwald — Berlin".

Ekspozycja składa się z dokumentów chwały oręża polskiego, wśród których znajdują się cenne, unikalne militaria, m. in. kolczuga, pancerz, miecz i szyszak bojowy z X — XI w., groty włóczni, czekany — najpopularniejsza broń polskiej piechoty z X w., miecze spod Grunwaldu, uzbrojenie żołnierzy I Armii WP. Wystawę uzupełniają diapozytywy, przedstawiające poszczególne fazy agresji niemieckiej na państwo polskie na przestrzeni tysiąclecia oraz diapozytywy obrazów znanych malarzy-batalistów: Michała Byliny i Wojciecha Kossaka, m. in. „Bitwa pod Grunwaldem".

Eksponaty zostały umieszczone w specjalnych szafach, dostosowanych do przewozu i eksponowania nawet pod namiotem. W pierwszej kolejności wystawa przewieziona zostanie do Kołobrzegu i Połczyna-Zdroju.

ZWYCIĘSTWO MŁODYCH PIŁKARZY GÓRNIKA ZABRZE

PIŁKARSKI zespół młodzieżowy Górnika Zabrze — uczestniczący w międzynarodowym turnieju w Jugosławii — pokonał w eliminacyjnym meczu swych rówieśników z Schalke 04 (NRF) 2:1. W turnieju uczestniczą 32 młodzieżowe zespoły klubowe. Zwycięzcy 8 grup eliminacyjnych kwalifikują się do ćwierćfinału. Obok Schalke 04 w grupie III, gdzie gra Górnik, występują: Dinamo Zagrzeb i Mladost Kraljevica.

W PAŹDZIERNIKU MECZE O PIŁKARSKI PUCHAR ŚWIATA

W ARGENTYNIE podano do wiadomości, że mecze o puchar świata między zdobywcą pucharu Europy — Ajaxem Amsterdam oraz mistrzem Ameryki Południowej — Independiente, odbędą się w dniach 4 i 18 października br. Ustalono też, że rozegrane one zostaną w Argentynie.

BOKS

21-LETNI panamski pięściarz Roberto Duran zdobył tytuł zawodowego mistrza świata w w. lekkiej, zwyciężając przez tko w 13 rundzie obrońcę tytułu Szkota Kena Buchanana.

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich stwierdzono: 17 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 10 218 zł, 317 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 547 zł, 3 473 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 50 zł, 22 668 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 7 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 5 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 533 704 zł, 146 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 18 277 zł, 16 700 rozw. z 4 traf. — wygrane po 374 zł, 230 109 rozw. z 3 traf. — wygrane po 17 zł.

Znaczek szkolnym emblematem

Tarcza zniknie z uczniowskiego rękawa

„TYLKO młodsi uczniowie chętnie noszą tarcze, ale już w szkole średniej idylla ta się kończy. Tu i ówdzie odbywa się istne polowanie na uczniów, którzy ośmielają się przychodzić bez tarczy.

Aczkolwiek tarcza z numerem szkoły ma być jednym z elementów uczniowskiej dyscypliny, trudno się dziwić, że zbyt często wyłamują się z tej reguły. Tarcza bowiem musi być mocno przyszyta do rękawa. Pół biedy jesienią czy zimą, kiedy zgodnie z modą większość chodzi najczęściej w skafandrach. Ale jak bezustannie odprucować i przyszywać tarczę do letnich bluzek czy koszul? Jest to wyjątkowo niepraktyczny emblemat.

Chyba dobrze się stało, że resort oświaty i wychowania postanowił coś w tej materii zmienić. Ogłoszono już zamknięty konkurs na nowy emblemat szkoły. Będzie nim metalowy, emaliowany, niewielki znaczek w trzech kolorach i czterech wersjach: dla szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących, maturalnych szkół zawodowych i ZSZ. Każdy z nich zaprojektowany będzie w dwóch postaciach — do grubszej i lekkiej odzieży. Oprócz tego emblematy będą zawierały akcenty charakterystyczne dla województwa!

Zanim projekty wybrane przez komisję plastyków i pedagogów wejdą do produkcji, odbędzie się plebiscyt młodzieży na ten temat, w myśl zasady „nic o nas bez nas".

Czy zabiegi te będą owocne? Czy młodzież polubi nowe znaczki? Czy będą one kiedyś serdeczną pamiątką lat spędzonych w szkole? (mz)

Sądowy epilog zbrodni w Pilichowie

Morderca skazany na karę śmierci

GŁOŚNA swego czasu sprawa wyjątkowo ohydnego mordu, dokonanego na osobie młodej mieszkanki Pilichowa, znalazła w ub. piątek (23 bm.) swój epilog przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie, przed którym w charakterze oskarżonego odpowiadał 33-letni, pięciokrotnie sądownie karany kryminalista Jan Buczyński, zamieszkujący bez zameldowania przy al. Piastów 52.

J. Buczyński, powróciwszy po kolejnej „odsiadce" do Szczecina, nawiązał bliższy kontakt z Urszulą Z., u której niejednokrotnie przebywał. Poprawne początkowo między nimi stosunki zaczęły się psuć, gdy doszły go słuchy, iż wybranka rzekomo opowiada wszystkim o swym odmiennym stanie, za który winą obarcza jego. Pewnego dnia postanowił sprawę „wyjaśnić". W tym celu podchmieliwszy sobie, uzbroił się w siekierę i wieczorem udał się do mieszkania niczego nie przeczuwającej kobiety. Gdy wszedł, ta leżała w łóżku. Zaczął od ostrej wymówki, zarzucając jej oszczerstwo. Nie pozostała dłużna. Doszło do kłótni. Buczyński wydobył ukrytą pod płaszczem siekierę i zadał kobiecie kilka ciosów w głowę po czym zaczął ją dusić. Gdy nie dawała już oznak życia, chcąc się upewnić, że kobieta nie żyje — zbadał tętno. Wyczuł słabiutkie pulsowanie. Zgwałcił konającą. Następnie przeszukuje pokój, chcąc odnaleźć swoje zdjęcie, podarowane niegdyś Urszuli Z., a któreg teraz nie chce pozostawić na miejscu zbrodni. Nie znalazłszy go, pod chodzi do zbroczonej krwią ofiary, zdejmuje z jej ręki zegarek i nie zapomniawszy o narzędziu mordu — opuszcza mieszkanie. Najspokojniej w świecie wraca do siebie, a ranę udaje się do pracy.

Tegoż dnia sąsiedzi zamordowanej odkrywają zwłoki. Milicja wszczyna śledztwo, nadzorowane przez Prokuraturę Powiatową. A morderca? Za trudniony w przedsiębiorstwie pogrzebowym jako grabarz — oczekuje pogrzebu swej ofiary. Wziął w nim czynny udział — zasypywał mogiłę.

Tymczasem krąg podejrzeń wokół niego coraz bardziej zaciśniał się. Zostaje aresztowany i postawiony przed sądem, który wobec niezbitych dowodów winy oskarżonego oraz orzeczenia biegłych — psychiatrów, stwierdzających, iż Jan Buczyński dokonując zbrodni był w pełni poczytalny, skazał go na najwyższy wymiar kary — karę śmierci.

Wyrok nie jest prawomocny.

(lg)

Polskie zakamarki

Śmierć Maciejowej

W MAJOWY DESZCZOWY WIECZÓR na przedmieściu stolicy jest cicho. Patrzę, jak autobus „M" wiezie pasażerów na Nowe Bródno. Przyszedłem tutaj, by zobaczyć dom, w którym się to stało. Minęło od tej historii przeszło dwa lata. Sprawa jest zamknięta, osądzona, rzecz znalazła swój finał. A przecież nadal interesuje mnie ona.

W morderstwie Maciejowej nie było nic tajemniczego — to prawda. Przyszedł bandzior, myślał, że zdobędzie forsę, uderzył starą kobietę... Został ujęty i ukarany. A jednak to właśnie jest fascynujące — prawidłowość dojrzewania do przestępstwa takich ludzi, jak Mariusz Jacek Piotrowski, zabójca Maciejowej.

DROGI EDUKACJI

Nic w życiu nie dzieje się bez powodu. Piotrowski żył tutaj — w określonym kręgu ludzkim: jego „edukacja" postępowała stopniowo: **awantura w restauracji, napaść na przechodnia, draka na Dworcu Wileńskim...** To wszystko było powodem do dumy, do przechwałek między kolegami, swoistym awansem chojrackim. Czasem obrobi się kiosk, włamanie do źle zabezpieczonego sklepu, zdobędzie „na wydrę" damską torebkę. Wielkie miasta mają takie miejsca, gdzie statystycznie się to zdarza najczęściej. W Łodzi, w Gdańsku, w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie milicja wie, gdzie szukać tego typu podopiecznych, gdzie przed nimi strzec obywateli.

Piotrowski, który ze swym kolegą Kwakiem zabili Maciejową, tak właśnie wzrastali. Jak inni, którzy robią małe skoki i snują marzenia o wielkim numerze, o zdobyciu wielkich pieniędzy. Czasem tak jest, że z marzeń o pieniądzach zostaje „tylko" trup człowieka. Wtedy rzecz jest skończona, za dzień, dwa, najdalej za parę miesięcy sprawcy zostają ujęci.

Widziałem, jak tacy ludzie zachowują się w czasie przesłuchań, widziałem ich rozbiegane oczy, widziałem łzy, czułem strach, który ich ogarnia w obliczu najwyższego wymiaru kary — kary śmierci.

Ale pomówmy o tym przypadku, o sprawie Piotrowskiego i jego towarzysza. Sąd Najwyższy karę śmierci zamienił mu na dwadzieścia pięć lat więzienia, sędziowie Sądu Najwyższego znaleźli w jego życiu elementy łagodzące. Werdykt sędziów głosi, że miał złą opiekę rodzicielską w domu, adwokat zdobył nawet zaświadczenie z miejsca jego pracy (bo przez rok był gońcem), że w tej pracy był sumienny, obowiązkowy, że tkwią w nim nawyki zwykłych ludzi.

W ŚWIECIE MELIN

Stoję pod domem, w którym się to stało. Tuż pod cmentarnym murem. Myślę o tym, że stary mąż Maciejowej ma bardzo blisko do grobu żony. Kiedy żyła, sprzedawała takim jak Piotrowski alkohol w swej melinie. **Sama była jednym z ogniw tej demoralizacji.** Nie wiem, może sędziowie, ferując wyrok łagodniejszy od wyroku śmierci — ten czynnik też mieli na uwadze?

Próbowałem rozmawiać ze starym człowiekiem, któremu tamci zabili żonę. Patrzył na mnie długo, jego oczy zdały się wietrzyć jakiś podstęp, a potem dorzucił: **Wie pan, kiedyś znałem dużo ludzi, teraz nie chcę już znać nikogo. Prawda jest tam** — powiedział, i pokazał ręką na stary, odrapany mur wielkiego cmentarza.

Marian BEKAJŁO

Za 7 tys. zł

Garaż - beczka

ZAKOPANE PAP. Wysokość 2,60 m, długość 5,5 m, szerokość 3 m — oto wymiary przenośnego garażu z elementów prefabrykowanych, skręcanych przy pomocy śrub. Kosztuje około 7 tys. zł. Jest to wynalazek kierownika produkcji Spółdzielni Mineralnej w Poroninie mgr inż. Jerzego Skotnicy.

Ideą przewodnią był postęp techniczny. Chodziło o zaprojektowanie lekkich budowli prefabrykowanych z betonu i supreany, o to, aby po raz pierwszy w kraju zastosować tzw. supremę wyginaną, która byłaby elementem prefabrykowanym dla budowy różnych wariantów lekkich budowli w kształcie beczki.

Garaż dla samochodu osobowego, to tylko jedna z budowli, tak pomyślana, aby mogły ją bez trudu zmontować dwie osoby.

Inż. Skotnica już postawił na podwórzu swojego zakładu produkcyjnego pierwszą budowlę — beczkę. Jest to garaż ciężki na „Żuka". Z tych samych elementów prefabrykowanych będzie można tworzyć „beczki" o różnym przeznaczeniu. Wydaje się jednak, że największe zainteresowanie wzbudzi garaż dla samochodu osobowego.

Kardynał Doepfner a polskie diecezje

JAK doniosła prasa zachodnia, przewodniczący episkopatu w NRF, kardynał Julius Doepfner, podejmując u siebie 13 czerwca br. przedstawicieli „Znaku", bawiących właśnie w Niemieckiej Republice Federalnej, złożył dłuższe oświadczenie na temat swego stosunku do normalizacji statusu diecezji kościelnych w Polsce Zachodniej.

JUŻ sam fakt, że szef hierarchii zachodnioniemieckiej poruszył ten problem, zasługuje na uwagę. Wiadomo bowiem dobrze polskiej opinii publicznej, iż od dawna zarówno on sam, jak też i cała hierarchia Kościoła katolickiego w NRF zachowywała w tej kwestii głębokie milczenie, nawet wtedy, kiedy w NRF toczyła się ostra batalia polityczna o szybką i jednoznaczną ratyfikację układów NRF z Polską i ZSRR. I wtedy, kiedy w toku tej debaty jasne i niedwuznaczne stanowisko za ratyfikacją oraz jej konsekwencjami zajęły kierownicze kręgi Kościoła ewangelickiego w NRF.

Cóż w szczególności powiedział na ten — najwidoczniej drażliwy dla siebie — temat kardynał Doepfner przedstawicielom „Znaku"?

Jak doniosły agencje zachodnie, kardynał oświadczył, że **zapewne Watykan podejmie konieczne kroki w kierunku trwałego rozwiązania kwestii nowej struktury organizacyjnej Kościoła katolickiego w Polsce Zachodniej, a to na podstawie konsultacji z czynnikami polskimi oraz z „odpowiedzialnymi biskupami w NRF".** Powiedział on również, że biskupi zachodnioniemieccy zdawać sobie będą sprawę ze swej „braterskiej odpowiedzialności" wobec Kościoła w Polsce w związku z przyszłą decyzją Watykanu. Arcybiskup Monachium dodał, że ratyfikacja układu między NRF a Polską **„stworzyła nowe podstawy dla starań Kościoła w NRF o zrozumienie i pojednanie z Polską".**

CÓŻ można na temat tych uwag powiedzieć?

Znaczenie bezsporne ma ta okoliczność, że przewodniczący katolickiego episkopatu w NRF wypowiedział się za „trwałym rozwiązaniem" administracji kościelnej w Polsce Zachodniej. Oświadczenie to można i trzeba rozumieć jednoznacznie: **także kardynał Doepfner, bez względu na to, jaką zajmował postawę dawniej, ocenia ratyfikowane układy wschodnie zgodnie z ich rzeczywistym znaczeniem: jako ostateczne prawno-międzynarodowe uznanie polskiej granicy zachodniej i jako akt definitywny, wymagający także ze strony kościelnej i watykańskiej wyciągnięcia odpowiednich wniosków. I to w trybie natychmiastowym.**

TRUDNO oczywiście, by kardynał Doepfner, czy jakikolwiek realistycznie i poważnie myślący dostojnik zachodnioniemieckiego Kościoła myślał o konsekwencjach ratyfikowanych układów jhaczej. Gdyby to uczynił, zdyskredytowałby sam siebie w obliczu własnej oraz zagranicznej — a zwłaszcza polskiej — opinii publicznej. Tego oczywiście nie chce uczynić ani przewodniczący episkopatu w NRF, ani też prawdopodobnie jakikolwiek inny biskup na zachód od Łaby czy znad Renu.

Podkreślając tę istotną, polityczną treść oświadczenia kardynała Doepfnera trudno jednak nie poczynić jeszcze dalszych uwag. Przede wszystkim trudno nie pamiętać tego, jak długi i trudny był dla tego purpurata i innych dostojników Kościoła zachodnioniemieckiego proces akceptowania terytorialno-politycznych realiów powojennej Europy. Jeszcze stosunkowo niedawno, w latach 1965 i 1966 — mimo znaczne bardziej realistycznego stanowiska, zajętego przez organa zwierzchnie Kościoła ewangelickiego w NRF — ani kardynał Doepfner, ani też inni biskupi zachodnioniemieccy nie chcieli słyszeć o wyraźnym uznaniu granicy na Odrze i Nysie jako ostatecznej. Ani też — o konieczności normalizacji statusu administracji kościelnej w Polsce Zachodniej. Jeszcze kilka miesięcy temu ci sami biskupi milczeli. Milczeli wtedy, kiedy decydowały się losy ratyfikacji, kiedy rozwijała się w całej NRF ostra batalia o układy wschodnie.

NAWET TERAZ, kiedy przemawiając do przedstawicieli „Znaku" kardynał Doepfner wypowiedział wreszcie swoje słowo za potrzebą szybkiej normalizacji statusu wspomnianych decyzji (jakież bowiem inne mogłoby być owe „trwałe rozwiązanie", o którym wspominał?), poruszył potrzebę rzekomego konsultowania się w tej sprawie z „odpowiedzialnymi biskupami w NRF". Nie bardzo rozumiemy, po co komu potrzebna taka „konsultacja"? I w imię jakich racji prawnych upomina się o nią zachodnioniemiecki purpurat? Fakt pozostaje bowiem fakt tem, że wnioski z ostatecznego uznania polskiej granicy zachodniej, także przez NRF, w zakresie statusu kościelnej administracji na obszarach polskich województw zachodnich i północnych wyciągane być mogą i powinny jedynie przez Stolicę Apostolską.

(ik)

Hotele „Hiltona" na Węgrzech i w ZSRR

W SEZONIE TURYSTYCZNYM 1974/75 nastąpi w Budapeszcie otwarcie hotelu znanej amerykańskiej firmy hotelarskiej „Hilton International Company". Będzie to pierwszy hotel „Hiltona" w świecie socjalistycznym — drugi stanie w Związku Radzieckim.

„Hilton International Company" posiada poza Stanami Zjednoczonymi w 38 krajach 54 hotele, w tym 20 w Europie.

W bieżącym roku nastąpi otwarcie kilku nowych obiektów, a w początku przyszłego roku oddane będą do użytku hotele „Hiltona" na lotnisku amsterdamskim o 204 pokojach, w mieście rodzinnym Szekspira, w Stratfordzie, o 261 pokojach oraz drugi obiekt tej firmy w Londynie — 611 pokojów. Do 1975 roku wybudowane będą nowe hotele „Hiltona" w Budapeszcie, Wiedniu, Bazylei, Lizbonie, Barcelonie, Florencji i prawdopodobnie w Innsbrucku.

Przeciętne koszty inwestycyjne na 1 izbę hotelu pierwszej kategorii wynoszą około 42,5 tys. dolarów. Najczęściej „Hilton" ponosi koszty wzniesienia budynku, natomiast do sfinansowania zakupu wyposażenia hotelowego oraz mebli przyciąga przedsiębiorstwa krajowe. Obroty firmy w 1971 roku wyniosły 220,6 mln dolarów, z tego w Europie 70,2 mln; na rok bieżący spodziewane są obroty w wysokości odpowiednio — 249,2 i 83,1 mln dolarów. Wydatki na reklamę pochłaniają 6 proc. obrotu.

„Hilton International Company" powstała w 1949 roku jako odgałęzienie krajowej firmy „Hotels Corporation Hilton", która obecnie kontroluje 65 hoteli w USA. Jednakże od trzech lat zagraniczna sieć „Hiltona" została zakupiona przez amerykańską kompanię lotnictwa komunikacyjnego „Trans World Airlines Inc". „Jedyny związek, jaki istnieje obecnie między „Hilton International" a dawną firmą macierzystą, to wspólna przynależność wraz z wymienioną kompanią lotniczą do „hiltonowskiego serwisu rezerwacyjnego", tj. zjednoczenia, które zapewnia rezerwację miejsc we wszystkich hotelach na całym świecie.

(AR-WEZ)

Następca Hossa

AMERYKAŃSKA stacja telewizyjna NBC zaangażowała do serialu Bonanza nowego aktora Tima Mathesona. Zastąpi on zmarłego niedawno Deana Blockera, który utrwalił się w pamięci telewidzów jako Hoss.

(CAF — AP — telefoto)

Zarost a klimat

ZAROST TWARZY jest cechą przystosowawczą. I tak np. Tanguzi mają około 15 proc. włosów w brodzie mniej w porównaniu z Europejczykami. W czasie wypraw w kraje polarne zauważono, że ci uczestnicy, którzy zapuścili długie, gęste brody, narażeni byli na szybkie odmrożenie twarzy: osiadała bowiem na brodzie wilgoć oddechu. Skąpy zarost jest więc przystosowany do znoszenia długotrwałych mrozów.

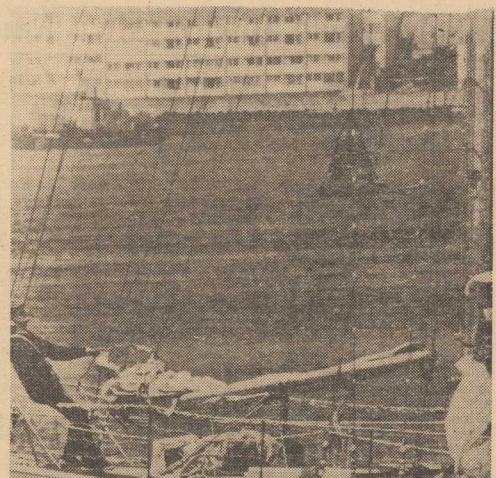

Jacht Chichestera odnalazł się

WCZORAJ wieczorem cała Anglia odetchnęła. Poszukiwany od kilku dni na Atlantyku najsławniejszy żeglarz brytyjski, 70-letni Francis Chichester — najstarszy uczestnik regat samotnych żeglarzy — odnalazł się. Jego jacht „Gypsy Moth V" został zauważony o godz. 14.50 przez statek „Barrister" mniej więcej na połowie drogi między Plymouth, a Azorami. Chichester zameldował, że czuje się dobrze i podał swe położenie. Wynika z niego, że jeden z faworytów regat znajduje się w środku stawki uczestników imprezy i posiada stratę 2—3 dni do liderów, którymi według wieczornych meldunków były jachty: „Strongbow" (W. Bryt.) „British Steel" (W. Bryt.) i „Second Life" (Holandia).

WARUNKI atmosferyczne na Atlantyku poprawiły się i są obecnie znacznie lepsze, niż w pierwszym tygodniu regat. Na żadnym z 6 kierunków, jakie obrali żeglarze, nie ma aktualnie sztormu, a wiatry wahają się w granicach 3—6 stopnia w skali Beauforta.

NA ZDJĘCIU: Jacht Chichestera — „Gypsy Moth V" na chwilę przed startem.

„Jezus Chrystus - super star" w Jugosławii

BELGRAD PAP. Starając się nadążyć za najnowszymi prądami w sztuce teatralnej na świecie, teatr belgradzki „Atelier-212" wystąpił z premierą widowiska „Jezus Chrystus — super star".

Widowisko to narodziło się na nowojorskim Broadway'u, gdzie idzie od 2 lat z niesłabnącym powodzeniem. Ostatnio można je oglądać także w Paryżu.

DEZERCJE Z ARMII AMERYKAŃSKIEJ

◆ Jak podają oficjalne statystyki, dezercje z armii amerykańskiej są nadal bardzo liczne, choć w bieżącym roku procentowo jest ich mniej niż w roku ubiegłym. Świadczy to, jak dalece wojna wietnamska jest niepopularna w społeczeństwie amerykańskim.

W roku budżetowym 1971/72 zdezerterowało z szeregów, bądź uchyliło się od obowiązkowej służby wojskowej, uciekając za granicę — 40 927 młodych Amerykanów. W roku poprzedzającym liczba dezerterów wynosiła 63 tys.

INDYJSKO-PAKISTAŃSKIE ROZMOWY NA SZCZYCIE

◆ W letniej stolicy Indii, Simli, położonej na wysokości 2000 m, rozpoczyna się w środę indyjsko-pakistańska konferencja na szczycie. Premier Indira Gandhi, przybyła do Simli we wtorek. Prezydent Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto przylatuje dziś do Czandigaru, skąd udaje się śmigłowcem do Simli. Dziś rozpoczynają się pierwsze rozmowy.

Szczyt indyjsko-pakistański potrwa prawdopodobnie 3—4 dni. Nawet optymiści nie sądzą, by w Simli mogły być rozwiązane wszystkie problemy. Jedna z kluczowych spraw — kwestia pakistańskich jeńców wojennych — nie może być rozstrzygnięta bez zgody Bengali, zaś warunkiem przystąpienia Bengalii do rozmów jest uznanie tego państwa przez Pakistan.

WYROK W PROCESIE O UPRAWIANIE WROGIEJ PROPAGANDY W JUGOSŁAWII

◆ We wtorek sąd w Belgradzie skazał na 14 miesięcy więzienia b. prezesa Związku Izb Adwokackich w Jugosławii S. Suboticza za udzielanie pomocy w uprawianiu wrogiej propagandy przeciwko państwu jugosłowiańskiemu. W procesie tym odpowiadały jeszcze cztery osoby, z których jedna została uwolniona od winy. Pozostałe otrzymały wyroki od roku do 2,5 lat więzienia z zawieszeniem. Orzeczono również kary dodatkowe.

Akt oskarżenia zarzucał 5-osobowej grupie, na której czele stał adwokat Subotiez, prowadzenie wrogiej działalności zmierzającej do zmiany obecnego systemu społeczno-politycznego Jugosławii oraz podkopywanie braterstwa i jedności narodów jugosłowiańskich.

Jeszcze o rozbiciu „grupy Baader — Meinhof" ③

Koniec krwawej iluzji

A JEDNOCZEŚNIE staje się wyraźne, że próba przeniesienia na grunt europejski taktyki „Tupamaros" jest tylko krwawą iluzją. Grupa Baader — Meinhof strzela wprawdzie do „świń" — jak nazywa policjantów — lecz są to tylko odgryzania się ściganej zwierzyny. Istnienie bandy staje się celem samym w sobie. A jedynym widocznym efektem jej działalności jest utrudnienie warunków walki prawdziwej lewicy, która staje w obliczu nasilającej się w społeczeństwie „antyrewolucyjnej" historii. Toteż siły lewicowe NRF odcinają się coraz zdecydowaniej od anarchistycznych desperados. Pierwsza czyni to w specjalnej odezwie komunistyczna organizacja młodzieżowa (SDAJ). Potem — mieszczańskie kręgi radykalno-demokratyczne, które z początku odnosiły się do anarchistycznej grupy z pewną sympatią. **„Ulryko, przestań! Tym co robisz, szkodzisz naszej lewicy"** — woła prof. Riemeck do swej wychowanicy w dramatycznym liście otwartym, opublikowanym jesienią ub. roku.

ULRYKA NIE PRZESTAJE. W maju br. przez Republikę Federalną przechodzi fala zamachów bombowych: Frankfurt, Augsburg, Monachium, Karlsruhe, Hamburg, Heidelberg... Nie wiadomo jeszcze, ile z tych zamachów trzeba przypisać grupie Baader — Meinhof, ile jakimś innym, nie znanym jeszcze kręgom anarchistycznym. Co się tyczy „RAF" — to już ostatni spazm. 1 czerwca wypożyczona z Bundeswehry pancerka podjeżdża pod drzwi garażu przy jednym z domów luksusowej frankfurckiej dzielnicy Westend...

Nie tylko kręgi oficjalne NRF odetchnęły z ulgą: kanclerz, który wyraził oficjalnie swoje zadowolenie, rzecznicy partii i organizacji świata bońskiego. Również koła lewicowe przyjmują likwidację grupy Baader — Meinhof jako potwierdzenie absurdalności koncepcji anarchistycznych, jako klęskę pomysłów „obalania kapitalizmu" przy pomocy pistoletu, bez wyciągania jakichkolwiek wniosków z istniejącej sytuacji, i — co najważniejsze, bez jakiejkolwiek łączności z klasami społecznymi, którym walka z kapitalizmem miałaby służyć.

Roman PORAJ (AR)

Młodzieżowe Towarzystwo Naukowe po roku

Szybciej do przodu

PROGRAM SZKOLNY USTALANY JEST w oparciu o przeciętne możliwości percepcyjne uczniów określonego wieku. W 30—40 osobowej klasie wszystkich trzeba nauczyć, a przy tym ważniejsze jest jednak zawsze podciąganie słabszych, niż ewentualna opieka nad najzdolniejszymi.

KWESTIA rozszerzenia kształcenia uczniów utalentowanych pozostaje w naszym szkolnictwie otwarta. Nie ma ustalonych form ni obowiązujących metod rozwijania talentów naukowych młodzieży szkół średnich. W tej sytuacji Szczecin wysunął własny program w tym zakresie. Mianowicie rok temu Kuratorium Okręgu Szkolnego utworzyło Młodzieżowe Towarzystwo Naukowe.

Od chwili jego powstania młodzież ruszyła hurmem, zainteresowana samokształceniową pracą pod kierunkiem wykładowców szczecińskich wyższych uczelni. Po paru tygodniach — jak można się było tego spodziewać — część uczniów zrezygnowała z zajęć. A ci, co pozostali...

JEST ICH 174; uczniów 12 szczecińskich szkół średnich. Zgrupowani w 8 sekcjach, specjalizują się w chemii, matematyce, fizyce (po dwie grupy), biologii oraz historii. Opiekunami młodzieży są pracownicy naukowi Politechniki Szczecińskiej, Wyższej Szkoły Rolniczej, Instytutu Zachodnio-Pomorskiego. W wypadkach, gdy wiąże się to z przedmiotem badań — uczniom udostępniane są laboratoria uczelni. Pieczę nad uzdolnioną młodzieżą ma także Okręgowy Ośrodek Metodyczny.

JAK wygląda udział w zajęciach przedstawicieli poszczególnych szkół? Najwięcej, bo aż 79 uczestników — to uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego; 28 uczy się w I Liceum Ogólnokształcącym, a 25 w VI LO. Dalej następują uczniowie II LO oraz Technikum Mechaniczno-Energetycznego.

Nie jest możliwe, po roku działalności tego rodzaju stowarzyszenia, mówienie o konkretnych wynikach pracy Młodzieżowego Towarzystwa Naukowego. Fakt, iż przed 170 uczniami otwarto drogę do szybszego kształcenia się jest już wartością samą w sobie, dalsze losy uczestników MTN pokażą — na ile owocującą. Już obecnie — aczkolwiek nie wyłącznie dzięki Towarzystwu — jeden z jego członków: Jurek Bławdziewicz z I klasy V LO uzyskał piąte miejsce w kraju w Olimpiadzie Chemicznej. W konkursie tym startują zazwyczaj uczniowie wyższych klas szkół średnich. Jest rzeczą nie notowaną, by uczeń I klasy licealnej, na podstawie zwycięstwa w olimpiadzie, miał już dokument Ministerstwa Oświaty uprawniający do wstępu na Wydział Chemiczny dowolnie wybranej wyższej uczelni. Chłopak jest prawdziwym talentem w przedmiotach ścisłych, studiuje obecnie podręczniki uniwersyteckie. Opieka nad jemu podobnymi uczniami jest właśnie celem Młodzieżowego Towarzystwa Naukowego.

Podczas narady podsumowującej roczny okres dotychczasowej pracy MTN, zarówno pracownicy uczelni, jak i przedstawiciele władz oświatowych bardzo pozytywnie ocenili istnienie tej formy rozszerzania edukacji młodzieży uzdolnionej. Przede wszystkim dyskutowane były dwa zagadnienia: szerszego rozpropagowania działalności MTN w szkołach oraz powołania nowych sekcji. Istnieją propozycje utworzenia sekcji konwersacji w językach: rosyjskim, angielskim i niemieckim oraz sekcji teorii historii literatury.

Bezpośredni organizator MTN — Pałac Młodzieży — w najbliższych dniach roześle do szkół pisma informacyjne, po których oczekiwać się będzie na uwagi i zgłoszenia. Trzeba się bowiem zorientować ilu uczniów chciałoby przystąpić do MTN i na jakie kierunki.

W toku narady poruszono również bardzo istotne sprawy: zwiększenia samodzielności młodzieży w naukowych dociekaniach, szerszego dostępu do laboratoriów, a ogólniej — ściślejszej współpracy szczecińskich uczelni z młodzieżą. Potrzeba też większego zainteresowania nauczycieli przedmiotów w szkołach średnich możliwością kierowania wychowanków do MTN.

Trzeba na zakończenie stwierdzić, iż wyjście, jakie znaleziono w naszym mieście w przedmiocie opieki naukowej nad uczniami utalentowanymi spotkało się z uwagą środowisk oświatowych innych miast. Być może na tym przykładzie powstanie pośredni stopień kształcenia pomiędzy szkołą średnią a uczelnią pozwalający na właściwe rozpoczęcie „szlifowania diamentów", które gubiły dotychczasowe sita.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

KURIER KULTURALNY

Miarą ambicji...

...środowisk twórczych jest nie tylko zdolność podejmowania inicjatyw ale przede wszystkim umiejętność przekształcania ich w materialny konkret. Świnoujście znane jest z wielu ambitnych dążeń, których celem jest dokumentacja potwierdzająca, że tamtejsze środowiska legitymują się niejednym osiągnięciem kulturalnym. Przykładem klub literacki „Na wyspie" zaznaczający już od kilku lat swą twórczą obecność. Nie skupia on osób występujących jako określona grupa literacka lecz jeżeli można mówić o ich wspólnocie to wiąże się ona z impulsem twórczym obejmującym zarówno scenerię nadmorskiego regionu jak też kult pracy. Pisarskie ślady tych zainteresowań odnajdujemy w wydanym nakładem Stowarzyszenia Kulturalnego Ziemi Wolińskiej zbiorze „Na wyspie". Książka składa się z utworów prozatorskich i wierszy, ich autorami są: Anna Chodorowska, Józef Płomieniec, Stanisław Borkowski, Czesław Kundzicz, Ludwik Gruszecki, Antonina Latoszek, Anna Modzelewska, Jerzy Dąbrowa-Januszewski. Część autorów posiada już w swym dorobku publikacje książkowe czy utwory poetyckie, spora jednak grupa dopiero debiutuje. Wartość tej książeczki — poprzedzonej ciekawym wprowadzeniem Jerzego Mazurczyka — sprowadza się do próby prezentacji pisarskich zainteresowań, które w takim wymiarze nie często występują, dowodzi, że niekiedy nawet mikroregion kulturalny może być pisarsko żyzny. Szkoda tylko, że tomik „Na wyspie" otrzymał nader skromną szatę graficzną.

Był to już trzeci...

...ogólnopolski konkurs recytatorski, którego uczestnikami są wyłącznie pracownicy i członkowie spółdzielni pracy, spółdzielni inwalidów, a także uczniowie szkół Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Pierwszy tego typu przegląd odbył się w Łodzi (1970 r.), a jego tematem była poezja rewolucyjna; drugi — poświęcony poezji patriotycznej w Raciborzu (1971 r.), obecny — zakończony przed paroma dniami urządzono w naszym mieście — pod hasłem popularyzacji poezji pracy oraz twórczości znakomitego poety Władysława Broniewskiego. W dwudniowych przesłuchaniach wzięło udział 42 recytatorów indywidualnych oraz 11 teatrów poezji — laureatów eliminacji przeprowadzonych w takich miastach jak: Kraków, Lublin, Zielona Góra, Warszawa, Wrocław, Koszalin, Poznań, Bydgoszcz i Szczecin. Ogólny poziom wykonawczy prezentowanych utworów był dość wysoki, co jest tym godniejsze podkreślenia iż wśród recytatorów sporą grupę stanowili pracownicy fizyczni.

Jury w grupie recytatorów indywidualnych przyznało 3 nagrody i 5 wyróżnień, jedno z nich otrzymał Jan Mazur reprezentant Klubu Spółdzielców w Szczecinie. Natomiast w kategorii teatrów poezji I nagrodę zdobył Zespół Żywego Słowa, działający od 3 lat przy Klubie Spółdzielców w naszym mieście. Nagrodzonym programem był montaż poezji Wł. Broniewskiego zatytułowany „To ja dąb", w reżyserii kierownika zespołu Bohdana Gierszanina. II nagrodę otrzymała Teresa Nowak z Sosnowca za monodram poświęcony twórczości Wł. Broniewskiego, III — Studio Teatralne „Zaułek" przy Klubie Spółdzielczym „Parnasik" w Legnicy za program pt. „W rytmie pracy". Ponadto w kategorii tej przyznano trzy wyróżnienia dla: Zespołu Małych Form Teatralnych z Klubu „Tarpan" w Biłgoraju (woj. Lublin), Teatru Poezji z Zielonej Góry oraz Teatru Poezji „My" ze Spółdzielczego Klubu „Turnia" w Zakopanem.

Konkursy, konkursy...

...dokonano podsumowania dorocznego konkursu trwającego przez rok szkolny 1971/1972, urządzonego pod hasłem „Wykorzystujemy film oświatowy w pracy szkolnej i pozalekcyjnej oraz w szkoleniu i działalności kulturalno-oświatowej". W konkursie tym uczestniczyło 40 szkół miejskich, 42 szkoły wiejskie, 26 zakładów pracy i placówki k. o. z miasta oraz województwa. W grupie szkół miejskich przyznano 5 nagród i 3 wyróżnienia. I nagrodę zdobyła Szkoła Podstawowa nr 63 w Szczecinie; w grupie szkół wiejskich przyznano 5 nagród i 4 wyróżnienia, w tym I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Golczewie pow. Kamień Pomorski; w grupie zakładów pracy i placówek k. o. przyznano 4 nagrody i 3 wyróżnienia, a I nagrodę zdobył Międzyzakładowy Dom Kultury „Słowianin" w Szczecinie, natomiast w kategorii zakładów pracy i placówek k. o. z terenu województwa I nagrodę otrzymał Rejonowy Ośrodek Kultury w Widuchowej. Ponadto przyznano również nagrody dla nauczycieli za najlepsze konspekty lekcyjne do zajęć przeprowadzanych przy pomocy filmu. (ru)

Książki nadesłane

Jerzy Krzysztoń — „PANNA RADOSNA" (PIW, cena 10 zł). Dwie opowieści.

Świętosław Krawczyński — „OPOWIEŚCI SPOD WIELKIEGO KAMIENIA". (Wyd. Łódzkie, cena 14 zł). Reportaże.

Tadeusz Peiper — „TĘDY. NOWE USTA". (Wyd. Literackie, cena 65 zł). Pisma.

„CZTERY POEMATY BIBLIJNE". (PIW, cena 24 zł). Wyd. II zmienione i poprawione. Seria: Biblioteka poetów.

Józef H. Wiśniewski — „PRZYPOWIEŚĆ". (Wyd. Łódzkie, cena 10 zł). Tomik poetycki.

Jerzy Holzer — „PAŃSTWO HITLERA". (Książka i Wiedza, cena 12 zł). Biblioteka popularnonaukowa „Światowid".

Zbigniew Flisowski — „Z WALK POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ. MORZE ŚRÓDZIEMNE 1940—1944". (Wyd. Sport i Turystyka, cena 9 zł). Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Zbigniew Flisowski — „Z WALK POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ. ATLANTYK 1939—1945". (Wyd. Sport i Turystyka, cena 9 zł). Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Stanisław Ozimek — „Z WALK SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH. TOBRUK 1941 ROK". (Wyd. Sport i Turystyka, cena 9 zł) Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Zbigniew Jankiewicz — „ŁODZIE LATAJĄCE". (MON, cena 10 zł). Seria: Sowa.

„Z TEORII TEATRU". (COK, cena 35 zł). Materiały z serii teatralnej Poznań — 1970 r.

Jan Brzechwa — „PAN KLEKS". (Czytelnik — cena 50 zł). Bajki. — Wyd. II.

NA TARGU w Helsinkach każdego ranka spotkać można małych chłopców oferujących z zapałem swój towar wędkarzom. Podobno dziennie każdy z nich sprzedaje około 200 robaków.

(CAF — Lehtikuva)

Od czego zależy małżeńskie szczęście?

POZNAJĄC rozliczne przesądy związane z narzeczeństwem i małżeństwem, aż trudno uwierzyć, że w tych warunkach małżeństwa jednak dochodziły do skutku. I tak np. w XVI w. jadąc w swaty trzeba było natychmiast zawrócić (w przekonaniu o bezowocności swej misji) — jeśli napotkało się na drodze kobietę w ciąży, mnicha, księdza, zająca, psa, kota, węża, jaszczurkę, jelenia, dzika, niewidomego.

Przy ustalaniu terminu ceremonii ślubnej należało unikać miesiąca maja i sierpnia, gdyż rzekomo niosą biedę i nieszczęścia. Środy i piątki też były nieodpowiednimi dniami na zawieranie związku małżeńskiego, gdyż to z góry predestynowało męża na... rogacza. Wskazane było brać ślub na czczo, aby nie rodziły się dzieci-niemowy. A i w czasie samej ceremonii ileż czekało zasadzek! Wystarczało, że świeca zgasła, by jednemu ze współmałżonków groziła śmierć jeszcze w tym samym roku. W czasie zaś nocy poślubnej nie powinien był spaść z głowy panny młodej pod żadnym pozorem nocny czepek. Doświadczone matrony radziły, by... trzymać go mocno oburącz.

W Polsce Zachodniej i Północnej

Kościół otrzymuje tytuły własności

PRAWIE ROK TEMU Sejm PRL uchwalił doniosłą ustawę o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości, położonych w Polsce Zachodniej i Północnej. W kilka dni później, bo już 29. VI. 1971 r., akt najwyższej władzy państwowej wszedł w życie. Okres roku, który dzieli nas od tamtej daty, wypełniony został ogromem pracy organów państwowych, które musiały przygotować potrzebną dokumentację i kilka tysięcy decyzji administracyjnych, niezbędnych do wykonania ustawy.

NIE BĘDZIE chyba od rzeczy przypomnieć w tym miejscu, że na własność Kościoła rzymskokatolickiego (a również i innych związków wyznaniowych) przeszedł nieodpłatnie cały majątek, który w dniu 1 stycznia 1971 r. znajdował się w faktycznym władaniu kościelnych osób prawnych, a więc parafii, seminariów duchownych, diecezji, zakonów i innych jednostek kościelnych, przy czym przez „faktyczne władanie" rozumie się użytkowanie, najem, dzierżawę, jak również inny tytuł prawny, a także korzystanie z nieruchomości bez tytułu prawnego.

Wynika z tego, że faktyczne władanie oceniane jest według stanu z dnia 1 stycznia 1971 r. i opiera się na rzeczywistym korzystaniu w tym dniu z nieruchomości. Nie ma natomiast w tym przypadku znaczenia okoliczność, czy kościelna osoba prawna miała tytuł prawny do tego władania.

Przyjęcie przez ustawodawcę takiego rozwiązania miało tę szczególną zaletę, że uwolniło wykonawców ustawy od konieczności żmudnego badania tytułów prawnych poprzednich właścicieli objętego ustawą majątku. W rezultacie zakończenia prac, związanych z przekazywaniem mienia, Kościół rzymskokatolicki stanie się pełnoprawnym właścicielem około 7.000 obiektów sakralnych, mieszkalnych i gospodarczych, licznych cmentarzy, placów i gruntów rolnych.

USTAWODAWCA nie ograniczył jednak uprawnień Kościoła jedynie do otrzymania tego, czym faktycznie władał w dniu 1 stycznia 1971 r., jak to stanowi art. 1 ustawy. Zważywszy na zaistniałe niekiedy bardzo skomplikowane stany, które nie mieszczą się w pojęciu „faktycznego i wyłącznego władania", ustawodawca upoważnił Radę Ministrów do nieodpłatnego przekazania również takich niektórych nieruchomości państwowych, którymi faktycznie nie władał w dniu 1 stycznia 1972 r. Przepis ten wychodzi daleko naprzeciw życzeniom kierownictwa Kościoła rzymskokatolickiego i dotyczy pewnych szczególnych sytuacji współużytkowania pewnych obiektów przez jednostki kościelne i państwowe, bądź organizacje społeczne.

REALIZACJA ustawy przebiega sprawnie. Organa państwowe, którym ustawodawca zlecił wykonanie tego doniosłego aktu, dokładają wszelkich starań, aby dobrze i szybko wypełnić ciążący na nich obowiązek. Dzięki temu przewiduje się, że wkrótce wydziały do spraw wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych zakończą w zasadzie wydawanie decyzji uwłaszczeniowych na podstawie art. 1 ustawy. Będzie to oznaczać, iż najważniejsza część nałożonych na te organa zadań zostanie w ten sposób wykonana. Optymizm ten potwierdzają napływające informacje z województw objętych ustawą, które dowodzą również, że obie strony (Państwo i Kościół) przestrzegają ściśle wspólnych ustaleń dotyczących interpretacji postanowień ustawy. Dobrej współpracy jednostek kościelnych i organów państwowych sprzyja duże zrozumienie, z jakim władze państwowe odnoszą się do postulatów Kościoła.

AKTY nadania majątku poszczególnym instytucjom kościelnym wręczane są proboszczom parafii, przełożonym domów zakonnych, przedstawicielom seminariów duchownych i innych jednostek organizacyjnych Kościoła przeważnie podczas organizowanych w tym celu uroczystych spotkań duchowieństwa z przewodniczącymi powiatowych rad narodowych i kierownikami wydziałów do spraw wyznań PWRN. Niekiedy biorą także udział delegaci kurii biskupich.

Masowy udział duchowieństwa parafialnego w spotkaniach oraz ich liczny udział w dyskusji świadczą o głębokiej trosce szeregowego kleru polskiego, zamieszkałego na naszych prastarych ziemiach, o sprawy tak bliskie każdemu Polakowi, które określamy mianem: Ojczyzna, dobro społeczne, dobrobyt obywateli, porządek, dyscyplina społeczna, rzetelna praca dla dobra własnego i ogółu.

WIELE MIEJSCA w rozmowach księży z gospodarzami powiatów zajmowały sprawy zagospodarowania terenu, normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem, włączania się kleru i wiernych do czynów społecznych mających na celu uporządkowanie nieczynnych cmentarzy, osiedli oraz zagospodarowanie turystyczne terenów przygranicznych. O sprawach tych mówili m.in. przedstawiciel wrocławskiej kurii arcybiskupiej, ks. dr Stanisław Wszołek, ks. Wincenty Tarnogrodzki — dziekan i proboszcz parafii św. Henryka we Wrocławiu, ks. prałat Kurzak z pow. nowosielskiego.

Józef MARANOWSKI

W SALACH WAG-u na pl. Hołdu Pruskiego czynna jest wystawa twórczości amatorskiej ludzi morza. Jest to już szósta tego rodzaju ekspozycja, organizowana przez Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców oraz Morski Ośrodek Metodyczno-Informacyjny. Celem wystawy jest nie tylko pokazanie tego, co w wolnych chwilach, podczas pracy na morzu, potrafią zrobić ludzie związani z morzem, lecz również zbliżenie załóg pływających do ludzi z lądu. Na wystawie prezentowane są malarstwo, grafika, rzeźby w drzewie, metaloplastyka, plakat, fotografia oraz przedmioty użytkowe.

Na zdjęciu: fragment ekspozycji.

(CAF—Undro)

Plany do roku 1978

HOTELOWE PERSPEKTYWY

(AR) Do roku 1978 przybędzie w hotelach „Orbisu" około 8 tysięcy nowych miejsc. Dla porównania warto dodać, że aktualnie „Orbis" dysponuje 5,5 tysiącami miejsc hotelowych.

A OTO szczegóły zamierzeń „Orbisu".

W roku ubiegłym nowe obiekty otrzymały: **Katowice** — hotel „Silesia" na 400 miejsc noclegowych oraz **Lublin** — hotel „Unia" na 220 miejsc. W br. rozpocznie działalność **toruński „Helios"**, także na 220 miejsc hotelowych i 250 gastronomicznych, w roku przyszłym oddana zostanie do użytku **częstochowska „Patria"** — na 214 miejsc noclegowych i 320 gastronomicznych oraz **warszawski hotel „Forum"**, budowany przez szwedzką firmę Skanska Cementgjuteriet z Malmö".

Aktualnie buduje się także hotel „Hewelius" w **Gdańsku** na 550 łóżek i 480 miejsc gastronomicznych oraz rozpoczyna budowę nieco mniejszego obiektu na 450 łóżek i 300 miejsc gastronomicznych w **Szczecinie.** Pierwsi goście mają być tam obsłużeni w 1976 roku.

Jeszcze w tej pięciolatce rozpocznie się budowa hoteli: w **Zakopanem** — na 700 miejsc noclegowych i tyleż gastronomicznych; **w Warszawie** na 1200 miejsc noclegowych i 985 gastronomicznych; **we Wrocławiu** — w pobliżu budynku „Panoramy Racławickiej" — na 585 miejsc noclegowych i 485 gastronomicznych; **w Poznaniu** — również na 575 miejsc noclegowych i 785 gastronomicznych; **w Przemyślu** — na 220 łóżek i 160 miejsc gastronomicznych; **w Białymstoku** — na 170 łóżek i 220 miejsc gastronomicznych oraz **w Świnoujściu** lub **Międzyzdrojach** — na 400 miejsc noclegowych i 400 gastronomicznych.

Jeszcze przed rokiem 1976 przewiduje się rozpoczęcie budowy hotelu na około 600 łóżek — **w Łodzi** oraz na 220 miejsc **w Kaliszu.**

Ponadto rozważana jest możliwość budowy dużego wspólnego hotelu PLL „Lot" i „Orbisu" w Warszawie, trwają też pertraktacje na temat budowy obiektów na zasadach dewizowych. (C.R)

Piękność i zdrowie

W ROKU UBIEGŁYM 390 tysięcy ludzi poddało się operacjom kosmetycznym w Instytucie Kosmetologii w Moskwie. Cennik jest bardzo przystępny — można się pozbyć zmarszczek za 40 rubli, poprawić kształt nosa za 30 rubli. Hasłem instytutu jest: piękność nierozłączna ze zdrowiem.

Super-kot

W WIEKU 12 lat zdechł w Anglii największy kot świata. Jego waga wynosiła 19 kg., co stanowi swoisty rekord. Nazywał się Gig i był ulubieńcem starszej pani, Angielki, Miss Anne Clarke. Super-kot wyprowadzany był na smyczy, gdyż... rzucał się na psy.

Towary za 5 mld zł

Z warsztatu do sklepu

ARTYKUŁY dostarczone przez prywatne rzemiosło są cennym uzupełnieniem towarów, które znajdują się w naszych sklepach. Przewiduje się, że w 1975 roku warsztaty zaopatrzą rynek — za pośrednictwem rzemieślniczej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu — w towary za około 5 mld zł. Jeśli dodać, że w tym roku wpłynęły do rzemieślniczej spółdzielczości zamówienia na artykuły wartości 2 mld zł, przed rzemiosłem otwierają się duże możliwości produkcji na rynek.

Od kilku miesięcy zmieniły się zasady kupowania przez handel wyrobów rzemieślniczych. Obowiązujący poprzednio system komisowy, uciążliwy dla rzemiosła, dotyczy obecnie tylko nowości i artykułów, których zbyt nie jest pewny. **Rzemieślnicza spółdzielczość może zawierać z handlem długie, bo nawet roczne umowy na dostawy towarów. Zmienił się także stosunek handlu do prywatnych wytwórców. Dobry towar, właściwie wykonany i o przystępnej cenie, nie ma trudności ze zbytem.**

Bardzo dobrze zdają egzamin własne sklepy zakładane przy większych spółdzielniach rzemieślniczych. Obecnie jest tych sklepów 117, a ich łączne obroty sięgają 150 mln zł. Własne sklepy nie tylko ułatwiają sprzedaż części rzemieślniczych wyrobów ale są także czymś w rodzaju wzorcowni oraz instrumentem badania opinii klientów o wyrobach prywatnych warsztatów. Planuje się, że w roku 1975 liczba sklepów rzemieślniczej spółdzielczości sięgnie 200, a ich obroty wzrosną 4-krotnie. (U.P.)

Zegarki dla nurków

W MIŃSKIEJ Fabryce Zegarków zastosowano nową metodę sprawdzania trwałości czasomierzy w komorach deszczowych i pyłowych. Chodzi o stopień odporności na wilgoć i zanieczyszczenia atmosferyczne. Dodatkowa kontrola jakości obejmuje zegarki typu „Łucz-amfibia" dla nurków, które zdają również egzamin w komorze ciśnieniowej. O rozmiarach produkcji tych ostatnich świadczy fakt, że każda partia kontrolna obejmuje 200 000 chronometrów.

Obyczaje portowych miast

Niespodzianki perłowej zatoki

ZATOKA PERSKA WITA ZWYKLE wchodzące z Morza Arabskiego w cieśninę Ormuz statki podmuchem dusznego, gorącego wiatru. Coraz częściej niesie on z sobą odór ropy naftowej, choć niegdyś tu właśnie królował surowiec bez porównania szlachetniejszy — perły. Gdy statek położy się na kurs zachodni, ku wyspom Bahrejn, będzie miał po lewej burcie płytkie wody Wielkiej Ławicy Perłowej. Jest to jeden z największych na świecie terenów perłowych. Lecz nafta, a także sztuczne hodowle perłowych ostryg Japończyka, pana Mikimoto, znacznie przyćmiły karierę Wielkiej Ławicy. Wprawdzie i dziś spotyka się tam dau — charakterystyczne żaglowce Wschodu, z podniesioną rufą, pochylonymi ku dziobowi masztami o niezmienionej od wieków konstrukcji i kształtach — lecz te piękne statki częściej niosą na swych pokładach prozaicznych rybaków, niż legendarnych łowców pereł.

Jednakże wyspy Bahrejn pozostają jeszcze nadal największym na świecie ośrodkiem połowu pereł. Do niedawna zajęciem tym trudniło się ponad 20 tysięcy mieszkańców wysp. Poławiacze pracują w warunkach podobnych jak ich pradziadowie. Przez wieki nie zmieniło się tu nic ani w technice połowów, gdzie głównymi narzędziami są ludzkie ręce, oczy i płuca, ani też w warunkach pracy i wynagrodzeń, zbliżonych zgoła do półniewolniczych. Jednak drugie, największe bogactwo Zatoki zdobyło w ostatnim ćwierćwieczu zdecydowany priorytet. Cuchnąca, brunatna ciecz o której się często pięknie mówi: „życiodajna krew świata", brutalnie zgasiła blask pereł, przedmiotów pięknych lecz praktycznie nieużytecznych. Nietrudno tu doszukać się symbolu naszego stulecia.

Obecna prosperity naftowa w rejonie Zatoki Perskiej stanowi dopiero początek. Cóż wobec jej potęgi znaczą tajemnicze blaski maleńkich, srebrnoszarych kuleczek... Na dawniejszych perłowych łowiskach buduje się sztuczne wyspy wiertnicze. Beton, stalowe świdry i kotwice superzbiornikowców miażdżą delikatne skorupki perłowych małży, wraz z ich — pożal się Boże — skarbami...

Wpływając do Zatoki Perskiej przybywa się więc do świata nieco dziwnego, zaskakującego niespodziewanymi kontrastami. Królestwa romantycznej perły, zdetronizowanego na rzecz imperium naftowego, które zasila całą naszą planetę podstawowym surowcem współczesnej techniki wydobywanym na pustyniach feudalnych władców rządzących się prawami średniowiecza.

Także porty zatoki mają od dawna ustaloną sławę wśród armatorów i marynarzy. Niektórzy określają je mianem pułapek, gdzie łatwo się dostać, lecz trudno później podnieść kotwicę. Frachtowce zapadają w nich na długie tygodnie, oczekując swej kolejki wyładunku. Gdy zaś wreszcie praca się rozpocznie, jej ślimacze tempo doprowadzić może do rozpaczy najdoskonalszego lenia. Postoje w takich portach są dla marynarzy prawdziwą udręką. Trudno tu znaleźć wytchnienie po długim okresie oderwania od lądu. Zwiedzanie zaś mniejszych miejscowości jest zupełnie pozbawione sensu. Wszędzie to samo: parę glinianych bud, kępki palm, kurz, hałaśliwi i natarczywi przekupnie oraz bezlitośnie prażące słońce. Niekiedy jednak i takie okolice można wykorzystać do realizacji własnych celów...

Gdy marzymy, by się pozbyć jakiegoś natręta, zazwyczaj wysyłamy go w myślach „gdzie pieprz rośnie". Pewien zachodnioniemiecki kupiec, przypuszczalnie lepiej praktycznie obznajomiony z geografią, postąpił inaczej. Wysłał swą żonę tam, gdzie rosną daktyle. Sposób w jaki to uczynił zapewnił mu na długie miesiące spokój, przy jednoczesnym zachowaniu poprawnych stosunków małżeńskich. Zakupił bowiem małżonce kabinę na starym niemieckim frachtowcu, najwolniejszym jaki posiadała owa kompania, pływającym między Europą a portami Zatoki Perskiej. Statek w każdej dziurze stał po kilka tygodni. Paniusia w wieku pobalzakowskim której nie brakło temperamentu i przedsiębiorczości, stała się więc wkrót ce postrachem załogi.

— Mein Gott — zwierzali się rozżaleni marynarze tego zgrzybiałego parowca gdy spotkałem ich w Basrze — musimy się na noc zamykać w dusznych kabinach. I najgorsze, że nie wiadomo kiedy się jej wreszcie pozbędziemy, bo termin powrotu do kraju to ciągle wielka niewiadoma. Wiedział facet, gdzie swoją babę wysłać...

W. ANDRZEJEWSKI

ERLE STANLEY GARDNER

SIOSTRZENICA LUNATYKA

(THE CASE OF THE SLEEPWALKER'S NIECE)

Tłumaczył z ang. Ryszard DZIERŻKO

68

— Jest na sali przyjęć — odpowiedział Mason.

Udał się na salę przyjęć i wziął płaszcz oraz kapelusz. Niemal od razu dołączyła do nich Lucille Mays. Kent otworzył drzwi. Uszu ich doszedł cichy warkot silnika samochodu. Snop światła reflektorów padał na zakręt, znajdujący się na drodze dojazdowej prowadzącej z garażu. Po chwili sprawnie podjechał błyszczący „Packard" i zatrzymał się. Coulter uniósł się z siedzenia kierowcy, otworzył drzwi samochodu i ułożył w nim podane mu dwa lekkie bagaże. Mason wcisnął się za kierownicę, roześmiał się i rzekł:

— Jeszcze parę osób mogłoby jechać z nami. Odnoszę wrażenie, jak gdybym był przyzwoitką, towarzyszącą młodej parze podczas miesiąca miodowego.

— Pan jest kupidynkiem — powiedział Kent.

— To jest moja nowa rola, lecz spróbuję żyć stosownie do niej — zaznaczył Mason. — Przesunął do tyłu dźwignię zmiany biegów, zwolnił sprzęgło i gdy samochód zaczął łagodnie ruszać, odezwał się: — Jedźmy teraz, ażeby się upewnić, że mamy wszystko w należytym porządku

Kent podniósł do góry jedno ze składanych siedzeń, następnie usiadł na nim i przechylił się do przodu w taki sposób, że głowa jego znalazła się tuż przy ramieniu Masona.

— Muszę jechać bezpośrednio do siedziby władz powiatowych w Yumie — oświadczył. — Czy słusznie?

69

Mason skinął głową i następnie zmienił biegi. Po chwili, nie odrywając wzroku od drogi, odpowiedział:

— Tak. Niech pan upoluje telefonistkę, jeżeli znajduje się tam prywatna łącznica, a gdyby nie było takiej łącznicy, to niech pan się dowie, kto odpowiada na telefony w gabinecie sekretarza. Gdy pan odszuka osobę odpowiadającą na telefony, niech pan jej powie, że pan czeka na ważną wiadomość i niech pan sobie wszystko zorganizuje tak, aby było po pańskiej myśli. Zadzwonię do pana, gdy tylko zostanie wydane ostateczne orzeczenie rozwodowe. Potem może pan założyć „główną kwaterę" w „Winslow Hotel" w Yumie. Niech pan tam czeka. Jeżeli nie otrzyma pan ode mnie następnej wiadomości do godziny szóstej, wieczorem, to może pan zacząć miesiąc miodowy, lecz niech pan da mi znać, gdzie pana będę mógł znaleźć.

— Czy ma pan zamiar wytoczyć proces Maddoxowi? — zapytał Kent.

Mason skinął głową.

— Chcę upokorzyć na całej linii tego chłopaka — przyrzekł. — Lecz sądzę, że wytoczymy mu proces w Chicago. Będę chciał poszukać tam odpowiedniego miejsca na rozprawę.

— Poinformuje go pan, że nie będzie żadnego kompromisu?

— Niech pan Maddoxa pozostawi mnie! — powiedział Ma-

70

son groźnym tonem, przyciskając pedał gazu niemal do samej podłogi samochodu.

ROZDZIAŁ VIII

Perry Mason zapukał po cichu do drzwi sypialni Edny Hammer. Po chwili otworzyła je i spytała:

— W jakim stanie pozostawił pan zakochanych?

— Marzyli o niebieskich migdałach — odpowiedział uśmiechając się szeroko. — I mam nadzieję, że pani nie wyrzuci mnie za to, że ich w takim stanie pozostawiłem.

— Proszę wejść i opowiedzieć mi o tym. Niech pan nie zapomina, że jestem kobietą, a ślub ich ma duże znaczenie dla nas, więc niech pan nie pominie nawet najdrobniejszego szczegółu.

Mason usiadł, wyszczerzył zęby w uśmiechu i rzekł:

— Pojechaliśmy na lotnisko. Podszedł do nas pilot z kaskiem w ręku i przedstawił się. Czekał już na nich samolot kabinowy. Silniki były zapuszczone. Pani wujek z Miss Mays weszli do samolotu. Trochę dowcipkowaliśmy. Miss Mays posłała mi pocałunek. Pilot wsiadł, podkołował nieco samolot na lotnisku, obrócił go, wypróbował pierwszy silnik, następnie drugi, potem ustawił samolot pod wiatr i wystartował. Akurat wtedy wschodziło słońce. Grzbiety wierzchołków Burbank miały wspaniałą niebieską barwę i... Och, tak, zupełnie zapomniałem: komunikat meteorologiczny głosił, że jest dobra widzialność, lekki wiatr zmienny, nieograniczony pułap i odpowiednie warunki do lotu na całej trasie do Yumy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś start do wielkich regat

„DAR SZCZECINA" przepłynął Atlantyk

MILIONY POLAKÓW Z ZAINTERESOWANIEM oczekują na wieści z Atlantyku, na którym w chwili obecnej przebywają 4 polskie jachty. Trzy z nich startują w regatach „samotników".

JAK już wczoraj podawaliśmy kpt. Krzysztof Baranowski znajduje się w grupie jachtów prowadzących, natomiast znakomita żeglarka gdyńska, Teresa Remiszewska, płynie w grupie drugiej (przypominamy, że wystartowała z 24 godzinnym opóźnieniem).

Dziś na redzie portu Hamilton na Bermudach ma nastąpić start do regat transatlantyckich. W zawodach tych weźmie udział jednostka polska — s/y „Dar Szczecina" ze szczecińskiej Pogoni. Jachtem dowodzi kpt. ż.j. Jerzy Kraszewski, którego korespondencje z I etapu podróży do Las Palmas zamieszczaliśmy w „Kurierze".

Jak wynika z ostatnio otrzymanych wiadomości „Dar Szczecina" przepłynął Atlantyk w połowie czerwca. 16 bm znajdował się on w porcie St. Johns na wyspie Antigua (Małe Antyle). Przypuszczamy, że po krótkim postoju s/y „Dar Szczecina" udał się na Bermudy by wziąć udział w wielkich regatach transatlantyckich. Meta regat znajduje się w hiszpańskim porcie Bayona. Pierwsze jednostki spodziewane są na mecie w połowie lipca. (Tar)

PZMot. zaprasza na rajd „Widmo"

WŁAŚCICIELI „czterech" i „dwóch" kółek zainteresuje zapewne oferta PZMot., który zaprasza na nocny rajd samochodowo-motocyklowy organizowany pod nazwą „Widmo". Trasa tej atrakcyjnej imprezy prowadzić będzie ze Stargardu, przez Maszewo, Chociwel do Ińska, gdzie na mecie, tuż nad jeziorem, uczestnicy spotkają się na... śniadaniu.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje do soboty Dział Sportu i Turystyki, al. Jedności Narodowej 50. W sobotę natomiast w godz. od 21 do 24 przy pomniku na pl. Wolności w Stargardzie.

Kolarski „big beat"

PO okresie stagnacji w organizacji imprez kolarskich następuje teraz seria interesujących zawodów w tej dyscyplinie sportu. Kilka dni temu odbyły się na torze ciekawe wyścigi o puchar „Sportowca", a dziś ponownie na torze spotkają się sympatycy sportu rowerowego. Już w godzinach rannych odbyły się eliminacje Międzynarodowego Mityngu Torowego z udziałem krajowej czołówki kolarskiej, kadry olimpijskiej i gości z NRD i Danii.

O godz. 16 natomiast rozegrane zostaną finały sprintów, 1 km na czas i wyścigu na 1 okrążenie ze startu lotnego. Odbywać się będą również starty grupowe. Wyścig dłu godystansowy na 100 okrążeń toru i amerykański parami na 150 rund.

W piątek natomiast cała elita szosowego kolarstwa spotka się w Choszcznie, gdzie wystartuje do tradycyjnego IV już Ogólnopolskiego Kryterium Ulicznego — objętego Challengem PZKol. Początek imprezy o godz. 15.30. (d)

- Kto zostanie wicemistrzem?
- Kto spadnie z ekstraklasy?

I liga kończy rozgrywki

PIŁKARSKA ekstraklasa kończy dziś rozgrywki sezonu 1971/72. Mistrz Polski został już mianowany tydzień temu. Zaszczytny tytuł zdobył, po raz już dziesiąty, Górnik Zabrze. Dziś natomiast zostanie wyłoniony wicemistrz. Największe szanse ma tu Zagłębie Sosnowiec.

Dziś także powinna wyjaśnić się sytuacja w dolnej części tabeli. O utrzymanie się w ekstraklasie walczą trzy drużyny: ŁKS, Stal Rzeszów i Szombierki.

A oto zestawienie par dzisiejszych spotkań: ŁKS — Ruch, Odra — Wisła, Stal Rz. — Polonia, Szombierki — Gwardia, Zagłębie S. — Stal M. (r)

86 turniej wimbledoński rozpoczął się

POJEDYNKI NAJLEPSZYCH tenisistów świata

NIE ZWAŻAJĄC na trudności ekonomiczne i kłopoty z funtem szterlingiem, Anglicy uroczyście rozpoczęli swe doroczne święto — 86 turniej wimbledoński. Jak co roku tysiące Brytyjczyków gromadzi się w Wimbledonie, aby oglądać pojedynki najlepszych tenisistów świata. Wimbledon to nie tylko impreza sportowa, ale także uświęcone tradycją święto angielskie.

Turniej rozgrywany jest na 15 kortach trawiastych, które od 1877 r. służą tenisistom. Jak zawsze, zainteresowanie rozgrywkami jest olbrzymie i przed kasami, sprzedającymi bilety ustawiają się długie kolejki.

Finały, rozgrywane w obecności przedstawicieli rodziny królewskiej, odbędą się w dniu 8 lipca.

W tegorocznym turnieju wimbledońskim zabraknie zawodowców. Zgodnie z decyzją Międzynarodowej Federacji Tenisowej (ILTF) gracze zawodowi, zgrupowani w WCT nie mogą brać w nim udziału. Tak więc wśród uczestników nie ma Australijczyków — Roda Lavera i Johna Newcombe'a, którzy na przestrzeni ostatnich 5 lat triumfowali na kortach Wimbledonu. Jak gdyby na ironię, 4 dni po zakończeniu Wimbledonu odbędzie się w Helsinkach Kongres ILTF, na którym profesjonałowie z grupy Lamara Hunta odzyskają prawo startu w turniejach otwartych.

Nieobecność zawodowców nie osłabia zainteresowania turniejem wimbledońskim. Ambicją każdego tenisisty jest występ na trawiastych kortach londyńskich. Do turnieju zgłosiło się 358 graczy. Tylko 128 z nich będzie mogło startować. Komitet organizacyjny dopuścił bez eliminacji 112 graczy.

Faworytem turnieju jest 35-letni Amerykanin Stan Smith — zeszłoroczny finalista. Znany jest on z doskonałego serwisu i nie dziwnego, że na kortach trawiastych czuje się lepiej, niż na ziemnych. Na drugim miejscu typowany jest Rumun Nastase. (Rozstawiony z nr 2). XVIII w.; Współczesna ceramika artystyczna g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zach.; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Współczesna sztuka ludowa regionu szczecińskiego. Obrona zachodniej granicy Polski X—XII w. — Cedynia 972—1972 g. 10—17.

Dwie drużyny „Gryfa" startować będą w MP

W BIAŁOGARDZIE odbyły się kolarskie zawody szosowe w jeździe drużynowej na czas. Impreza ta była strefową eliminacją do mistrzostw Polski młodzików i juniorów.

Kolarze młodsi mieli do pokonania 25 km trasę. Najlepszą okazała się „czwórka" szczecińskiego Gryfa: W. Szczur, P. Pokorski, R. Szymecki i J. Łyko, która pokonała dystans w czasie 0.37.13,6, wyprzedzając zespoły: Neptuna Gdańsk — 0.37,33 i Agromel Toruń — 0.38.01,4. Pozostałe nasze reprezentacje zajęły dalsze miejsca i nie zdołały zakwalifikować się do mistrzostw Polski. Ogniwo było 7 z czasem 0.38,51, Czarni — 12 — 0.49,0, Pomorze — 14 — 0.40,51 i Dąb — 15 — 0.41,05.

Juniorzy ścigali się na dystansie 60 km. Zwyciężył Romet Bdg. — 1.22,14, przed Agromelem Toruń — 1.22,30 i Neptunem — 1.25,07.

Dalsze cztery miejsca zajęły zespoły szczecińskie: Ogniwo z czasem 1.25,07, Gryf — 1.25,08, Pomorze — 1.25,38 i Arkonia — 1.26,04. Czarni zajęli 15 lokatę — 1.27,14.

Warto dodać, że tylko kolarze Ogniwa zdołali przejechać całą trasę we czwórkę. Wszystkie pozostałe zespoły dojeżdżały do mety w trójkę. Zawody strefowe stały na dobrym poziomie. Od kilku lat strefa ta zresztą należy do najsilniejszych i z niej to wywodzą się przyszli mistrzowie kraju (Neptun, Gryf).

Mistrzostwa Polski w tej konkurencji rozegrane zostaną 2 lipca w Pile. (d)

Na arenach VIII TN

Złoty medal dla pingpongistów „Warskiego"

WE WTOREK w sali gimnastycznej Szkoły Przyzakładowej MPK odbyły się ostatnie pojedynki finałowe VIII Turnieju Najlepszych w tenisie stołowym. Złoty medal wywalczyła bezkonkurencyjna drużyna Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w składzie: Maria Szwarc, A. Kołodziej i B. Szumski. Zespół ten rozstrzygnął na swoją korzyść wszystkie mecze finałowe, zdobywając 7 punktów. Na drugim miejscu — 6 pkt. — uplasowała się drużyna Zarządu Portu, występująca w składzie: B. Krzesińska, J. Buksak, St. Leśniak. Trzecia lokata przypadła w udziale zespołowi Milicji Obywatelskiej, którego barw bronili: A. Kamińska, B. Kamiński i P. Warmuźński. Drużyna MO zgromadziła 5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 4. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej — 4 pkt., 5. Miastoprojekt — 3 pkt., 6. Stocznia Remontowa „Gryfia" — 2 pkt., 7. Szczecińskie Zakłady Graficzne — 1 pkt. i 8. MPGC — 0 pkt.

A oto komplet wyników spotkań finałowych: Stocznia im. Warskiego pokonała w stosunku 3:0 MO, SZG, „Gryfię", MPGC, Miastoprojekt i WPGGK, 3:1 natomiast wygrała z ZPS. Zespół ZPS zwyciężył po 3:0 WPGGK, „Gryfię", MPGC i SZG oraz 3:1 Miastoprojekt. Drużyna MO wygrała po 3:0 z Miastoprojektem, „Gryfią", MPGC i SZG oraz 3:1 z WPGGK. WPGGK natomiast pokonało 3:0 — MPGC, Miastoprojekt, SZG oraz 3:1 „Gryfię". Zespół Miastoprojektu wygrał 3:0 z MPGC i SZG oraz 3:1 z „Gryfią". W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: „Gryfia" — SZG 3:0, „Gryfia" — MPGC 3:0 oraz SZG — MPGC 3:0. (jagr)

Janaszek i Kotwas w kadrze narodowej gimnastyczek

W SKŁAD kadry narodowej gimnastyczek powołane zostały ostatnio dwie zawodniczki szczecińskiego MKS — Lidia Janaszek i Teresa Kotwas. Obie gimnastyczki są wychowankami Zofii i Bogusława Dudziaków. L. Janaszek ma 17 lat, a T. Kotwas — 16. Powołanie w skład kadry młodych szczecinianek należy uznać za ich duże wyróżnienie oraz osobisty sukces ich trenerów.

USTALONY został już skład naszej reprezentacji w gimnastyce, która wystąpi na VI Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. Barw Szczecina bronić będą: dziewczęta — B. Gałązka, M. Jach, M. Kiech, G. Łangowska, M. Zachariasz i A. Ziaja; chłopcy — J. Bąk, B. Perskawiec, K. Rogalewski, R. Siewruk, S. Tomański i A. Warachowski. (g)

Łucznicy Budowlanych na czele III ligi

ZAKOŃCZYŁA SIĘ trzecia runda korespondencyjnych rozgrywek o mistrzostwo III ligi łuczniczej (grupa północna). W zawodach tych najlepszymi okazali się łucznicy szczecińskich Budowlanych — 6714 pkt. przed Neptunem Kock Wielki (pow. Gdynia) — 6378 i Leśnikiem Poznań — 6149 pkt. Po trzech rundach w klasyfikacji zespołowej prowadzi zespół Budowlanych. (g)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Pelikan" g. 17; MUZYCZNY — „Krakowiacy i Górale" g. 19.

KINA

ELFIN (tel. 463-78) „Lew w zimie" g. 10.30, 13, 15.30 — ang. — od lat 14 — panoram.; „Ostia" g. 18, 20 — wł. — od lat 18 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Jedna z tych rzeczy" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15 — duński — od lat 18 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Zaproszona" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. — od lat 16 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Koniokrady" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 14 — panoram. (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) „Pamiętnik szalonej gospodyni" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 18 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Na tropach yeti" g. 10, 17; „Ucieczka King Konga" g. 11, 13, 15; „Kardiogram" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; „Morderstwo w poniedziałek" g. 22 — NRD — od lat 18 — panoram. (środa i czwartek); DERBY — „Próba terroru" g. 21 — USA — od lat 14; OGRODOWE — „Obława" g. 21 — USA — od lat 18 — panoram.; PROMIEŃ — „Kot i mysz" g. 16, 18, 20 — NRF — od lat 16; MARS — „Viva Tepepa" g. 16, 19 — wł. — od lat 16 — panoram.; FALA — „O w pół do jedenastej wieczór latem" g. 17, 19 — USA — od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Niewolnicy" g. 18, 20 — USA — od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Siedem nianiek" g. 16 — radz. — od lat 7; „Złota wdówka" g. 18, 20 — fr. — od lat 18; MEWA (Żelechowo) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 16 — pol. — od lat 14 — panoram. — cz. II i III; „Ucieczka w kajdanach"; g. 19 — USA — od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Twardzi ludzie" g. 18 — fr. — od lat 16 — panoram.; „Narzeczona pirata" g. 20 — fr. — od lat 18; HUTNIK (Stołczyn) „Arabeska" g. 18, 20 — ang. — od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Viva Tepepa" g. 17, 19.30 — wł. — od lat 16 — panoram.; BAJKA (Police) — „Poskromienie złośnicy" g. 17; „Operacja" g. 19.10 — radz. — cz. I; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Bullitt" g. 20 — USA — od lat 16; SYRENKA (Jasienica) „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" g. 19 — ang. — od lat 14; STOKROTKA (Smerdnica) „Słodka Charity" g. 19 — USA — od lat 16 — panoram.; INA (Stargard) „Noc mewy" — jap. — od lat 18 — panoram.; DAR (Stargard) „Nie można żyć we troje" g. 18, 20 — ang. — od lat 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Jestem niewiernym mężem" — fr. — od lat 18; WISŁA (Goleniów) — „Ucieczka" g. 18, 20 — radz. — od lat 14 — panoram. — cz. II; PANORAMA (Stargard) — „Zab za zab" g. 17.30, 19.30 — duński — od lat 16 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Michał Waleczny" g. 17, 19 — rum. — od lat 14 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — USA g. 11—20.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Druga prawda" g. 18, 20 — fr. — od lat 16 — panoram.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuka polska od końca

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Jedności Narodowej 12 — godz. 19—7; OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej 12 — cała dobę; STOMATOLOGICZNE — al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16-a — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 371-55; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 — Dziennik TV. 16.40 Spotkania, pogląd, opinie. 17 Uwaga kandydaci na studia techniczne. 17.20 „Nad Wisłą i Sawą". 17.50 Międzynarodowe zawody l.a. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film CSRS „Wyrok". cz. 4. 20.45 Światowid. 21.15 Łódzkie spotkania baletowe. 22 „Kobieta beztroska" — z cyklu „Wieczorowy uniwersytet dla starszych panów". 22.30 Dziennik TV.

UWAGA: Przepraszamy Czytelników za niezamieszczenie programu TV na czwartek. Telewizja nie dostarczyła nam go.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.45 „Magazyn sputników". 16.30 — „Klucz do nieba". 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 18.15 Film „Nikolas Nickleby". 18.40 Telereklama. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 — Rozmaitości z W. Schwabe. 21 „Lęk przed czerwonymi sztandarami". 21.35 „Indie śpiewają". 22.10 — Kronika.

CZWARTEK

7.55 Lekcja j .ros. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 Rozmaitości z W. Schwabe. 11.05 „Lęk przed czerwonymi sztandarami. 11.40 „Indie śpiewają". 12.15 — Wiadomości. 15.25 — Lekcja j. ang. 16.20 — Film pop.-naukowy. 16.35 Widowisko dla dzieci. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 „Australia". 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 — Magazyn motoryzacyjny. 19.30 Kronika. 20 — Film TV fr. „Trumna pełna złota". 20.55 W obiektywie. 21.30 Program rozrywkowy. 22.30 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 20, 23, 24.
6.05 — „Pod żaglami słonecznych". 15.40 Hrabia Monte Christo. 16.05 — Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 17.50 Studio S-13. 19.30 — Koncert chopinowski. 20.30—21.35 Szczecin UKF. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 21 — Naukowcy rolnikom. 21.25 Rozmowy o wychowaniu. 21.25 Kalejdoskop kulturalny. 22.05 Reportaż z moniuszkowskich uroczystości chóralnych w Poznaniu. 22.25 „Noc z Terpsychorą". 22.40 Na listach przebojów. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.
15 — Z muzyki klasycznej. 15.40 — Muzyka chóralna. 16.05 Komentarz. 16.15 „Pucka gospodarność". 16.30 — Audycja dla młodzieży. 16.45 Audycja literacka. 17 — PAW. 17.15 — Felieton aktualny. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Sonda. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.31 Teatr PR „Mała dramatyczna pauza". 20.15 „O nowym nagraniu Halki". 20.40 Felieton J. Waldorffa. 21.10 Opowiadanie poetyckie. 21.20 St. Moniuszko w świetle listów. 22.33 Kompozytor tygodnia. 23.15 „Nauka w służbie pokoju". 23.35 „Zatańczymy". 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Herbatka przy samowarze. 15.50 Marynistyczne piosenki. 16.05 Wejście na szklaną górę. 16.30 Melodie z Japonii. 16.45 Nasz rok 72. 17.05 „Przygody księdza Browna". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Twórcy naszego świata. 18 — Przebój za przebojem. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19.05 „Nasz wspólny przyjaciel". 19.35 Ad libitum. 20 — Reminiscencje muzyczne. 20.45 Rytm i piosenka. 21.05 Teatrzyk „Zielone oko". 21.40 Strefa nieszczęścia. 21.50 Opera tygodnia. 22 — Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 — Jazz. 23 — Chwila poezji. 23.05 Muzyka nocą.

26 czerwca 1972 r. zmarł po długiej chorobie

Tow. Antoni Białach

rencista. Był I sekretarzem Komitetu Partyjnego Żeglugi. Długoletni aktywista partyjny, były członek PPR oraz długoletni starszy marynarz Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W Zmarłym straciliśmy cenionego Towarzysza i serdecznego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 czerwca 1972 r. o godz. 13.00 na Cmentarzu Centralnym

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY PZM

26 czerwca 1972 r. zmarł nagle na posterunku pracy w wieku lat 46

por. rezerwy Jan Garncarz

Zastępca naczelnika Wydziału Polskiej Żeglugi Morskiej, długoletni sekretarz Oddz. Organizacji Partyjnej, odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza" i Gryfem Pomorskim. W Zmarłym straciliśmy cenionego pracownika i serdecznego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 czerwca br. o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ
W SZCZECINIE.

27 czerwca 1972 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz najdroższy

MĄŻ I TATUŚ

Eugeniusz Abkowicz

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy cmentarnej na Cmentarz Centralny nastąpi dnia 29 czerwca o godz. 11,30

o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA I CÓRKA

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów poprawkowych z jęz. rosyjskiego — zakres szkoły podstawowej, średniej. Tel. 472-17. 7865-G

PRACA

POMOC do 10-miesięcznego dziecka potrzebna zaraz. Tel. 721-06, po godz. 16. 7836-G

DO OGRODNICTWA gruntowo - szklarniowego przyjmę ogrodnika ewentualnie pracownika znającego pracę w ogrodnictwie. Mieszkanie rodzinne zapewniam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7798.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w wieku przedszkolnym we własnym domu. Szczecin, Pocztowa 19—8. 7885-G

NIERUCHOMOŚCI

PARCELĘ budowlaną lub rozpoczętą budowę w Świnoujściu kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7680.

KUPIĘ domek 1-rodzinny lub mieszkanie własnościowe. Oferty z ceną kierować: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7732.

KUPIĘ dom lub połowę 2-rodzinnego, względnie mieszkanie własnościowe. Tel. 354-88. 7792-G

Z POWODU choroby sprzedam dom 1-rodzinny, własnościowy, wszelkie wygody oraz hodowlę lisów, kompletne wyposażenie. Poważne oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7824.

PILNIE sprzedam gospodarstwo rolne — 7 ha, obsiane i nadające się na hodowlę kaczek, kur, lisów, inwentarz żywy. Dojazd do miasta 1 kombinatu „Police" co 20 min, Tanowo, Szczecińska 72, pow. Szczecin, A. Staszak. 7831-G

KUPIĘ własnościowy pokój lub dwa pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7866.

MATRYMONIALNE

DWIE kosmetyczki przystojne, mieszkanie, poznają kulturalnych panów z wyższym wykształceniem, wiek 40—55, chętnie marynarzy. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod MG-24974. 4253-K

DOMATOR, bez nałogów pozna panią do lat 47 z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7714.

SAMOTNA pozna pana od lat 40—55. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7751.

SAMOTNY pozna panią lat 40—47. Rozwiedzione wykluczone. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7790.

ROZWIEDZIONA, miłej powierzchowności, mieszkanie, pozna w celu matrymonialnym pana od lat 36 z poczuciem humoru, spokojnego usposobienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7793.

WDOWIEC, lat 60, pracujący, przystojny, brunet, bez nałogów pozna panią. Cel matrymonialny. Poważne oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7838.

KAWALER lat 40, wykształcenie średnie, wzrost średni pozna w celu matrymonialnym panią do lat 35. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7872.

RÓŻNE

NOGI do telewizorów instaluję. Tel. 227-68. 7788-G

ZAWIADAMIA się, że Pralnia Chemiczna przy ul. Jagiellońskiej 11 (w podwórzu) będzie nieczynna w dniach od 1 lipca do 31 lipca włącznie. Prosimy o odbiór wyczyszczonej odzieży. 7686-G

POGOTOWIE Telewizyjne ZURiT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96 od godz. 8—20. Za ekspres dodatkowa zapłata tylko 25 proc. kosztów robocizny. 6-miesięczna gwarancja na dokonaną naprawę! 2395-K

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 43-826, Mechol. 7319-G

OB. Olgę Kowiel, zam. w Szczecinie, ul. Boh. Getta Warszawskiego 6/28 za zajścia w dniach 13.VI. i 14.VI. 72 przepraszam — Jadwiga Jankowska, zam. Szczecin, ul. Rew. Październikowej 24—34. 7725-G

PRALNIA Chemiczna przy ul. Waryńskiego 36 prosi uprzejmie Szanowną Klientelę o odbiór garderoby do 1 lipca br. z powodu przerwy w miesiącu lipcu. Za przeterminowany odbiór zakład nie odpowiada. 7566-G

KUPNO

„JUNAKA" trójkołowca kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7729.

GARAŻ blaszany kupię, tel. 706-17. 7731-G

„ZASTAWĘ" lub „Trabanta" do remontu, mogą być po wypadku kupię. Tel. 479-33, po godz. 16. 7785-G

KONDENSOR, średnica 100 mm kupię, tel. 227-68. 7789-G

TAKSOMETR „Poltax" kupię. Wiadomość: Królewicza 57—3. 7853-G

SPRZEDAŻ

SADZONKI goździków, matecznika francuskiego, ukorzenione lub rozkrzewione — sprzedam, Ogrodnictwo, Poznań 25, Głebowa 10, tel. 727-96. 7700-G

„JUNAKA" — sprzedam, ul. St. Kostki 15—2. 7663-G

PIANINO „Sejer" sprzedam, tel. 424-44. 7671-G

SZYNY budowlane sprzedam. Gumieńce, Zabużańska 32. 7677-G

„JUNAKA", stan bardzo dobry sprzedam. Kościelna 34/2, oglądać godz. 15 do 18. 7681-G

STOLIK — płyta marmurowa, pomocnik, piekarnik gazowy sprzedam. Noakowskiego 17/3, po południu. 7689-G

ZGUBY

11. VI. na motocrossie zaginął mały rudy kundelek. Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Brzozowskiego 30/4, tel. 759-51. 8184-G

STEFAN STERNIK ogłasza zagubienie przepustki portowej nr 2924. 8141-G

ZAGINĄŁ pekińczyk ruby z siwą łatką. Ostrzegam przed kupnem. Włościańska 29/9. 8134-G

RYSZARD KAZIMIERSKI zgubił legitymację studencką wydaną przez Politechnikę Szczecińską. 8133-G

ZAGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Wiesław Fijałkowski. 8131-G

ZAGINĄŁ pieczątkę „Kapitan M/T „Tarnica". Kazimierz Kapała. 8130-G

MAŁGORZATA KORDASIEWICZ zgubiła legitymację studencką wydaną przez Wyższą Szkołę Nauczycielską w Szczecinie. 8126-G

JADWIGA KOSELNIK zgubiła legitymację studencką PAM nr 6260. 8122-G

ZGUBIONO legitymację ratownika na nazwisko Andrzej Nita. 8121-G

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Stanisław Janowski zam. Szczecin, 5, ul. Odżeżowa 13/65. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 8125-G

ZBIGNIEW GDANIEC zgubił przepustkę stoczniową. 8116-G

ELŻBIETA IMBRA zgubiła legitymację studencką 5098 wydaną przez PAM. 8118-G

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę: Lek. dent. Benedykt Kaszprzewski Kier. Protez. Stomatolog. PKP Okr. Przych. Lek. w Szczecinie — Sz. 22. 8100-G

ZAGUBIONO legitymację PKP i bilet okresowy na dojazd do pracy na nazwisko Bielicki Zdzisław. 8099-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Grzegorczyk Bogusław. 8095-G

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa
Szczecin, ul. Chmielewskiego 18/20
telefon 437-49

OGŁASZA ZAPISY
do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Budowlanej
w następujących specjalnościach:

murarz wiek od 15 lat
betoniarz elementów prefabrykowanych wiek od 15 lat
cieśla wiek od 15 lat
monter konstrukcji żelbetowych wiek od 17 lat
monter zewnętrznych sieci komunalnych wiek od 17 lat

W podaniu o przyjęcie do szkoły należy wymienić wybrany zawód i dołączyć:
— życiorys,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— świadectwo zdrowia,
— cztery fotografie,
— zgodę rodziców lub opiekunów prawnych na uczęszczanie do szkoły.

Dla zamiejscowych szkoła zapewnia miejsce w internacie.
Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły. 4058-K

Pracownicy poszukiwani

Baza Sprzętu Melioracyjnego w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 141/143, tel. 62-431 do 6 zatrudni w Szczecinie: ślusarzy, spawacza gazowo-elektrycznego, monterów samochodowych, kierowców z II kat. prawa jazdy, mechanika pogotowia technicznego, robotników, ekonomistów i magazyniera. Pracowników do miejsca pracy dowozi autobus zakładowy. Ponadto zatrudni się operatorów i pomocników operatora maszyn budowlanych do pracy w filiach w Stargardzie, ul. Szczecińska 10, Kamieniu, ul. Polna 1, Myśliborzu, ul. 1 Maja 5 i w Łobzie, ul. H. Sawickiej 19. 4241-K

Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Nr 1 Szczecin-Śródmieście zatrudni st. majstra budowlanego, st. księgową, st. referentów ekonomicznych d/s organizacji przedsiębiorstwa i d/s czynszowych, st. referenta d/s socjalnych, st. magazyniera materiałów budowlanych. Ponadto zatrudni się dekarzy, zdunów, murarzy, elektryków, konserwatorów dźwigów osobowych, instalatorów robót gazowych i kierowców. Warunki pracy do uzgodnienia w referacie kadr Szczecin, ul. J. Malczewskiego 3 b, pok. nr 2, tel. 208-41. 4242-K

Korektora do pracy w redakcji „Głosu Szczecińskiego" zatrudni Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. Wymagane wykształcenie co najmniej średnie ogólnokształcące. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia — Pl. Hołdu Pruskiego 8 II p. pokój 25.

Kucharzy zatrudni restauracja Dom Turysty PTTK, Szczecin, Plac Batorego 2.

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Szczecinie zatrudni od zaraz pracowników umysłowych na stanowiska: kierowników robót i majstrów robót sanitarnych, st. inspektorów w dziale wykonawstwa i w dziale przygotowania produkcji, st. insp. d/s zatrudnienia i funduszu płac, z-ców kier. działu ogólnobudowlanego. Ponadto zatrudnimy pracowników fizycznych w zawodach: monter zewnętrznych instalacji sanitarnych, brukarz, asfaltolarz, cieśla, betoniarz, murarz, elektryk, spawacz-ślusarz, operator sprzętu średniego i ciężkiego, instruktora praktycznej nauki zawodu w zawodzie monter zewnętrznych sieci komunalnych, robotników niewykwalifikowanych. Praca na terenie Szczecina i województwa szczecińskiego. Przyjęcia dokonuje się bez skierowań z Wydziału Zatrudnienia. Dla pracowników fizycznych zamiejscowych gwarantujemy miejsca w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych. Przedsiębiorstwo dysponuje stołówkami w hotelach robotniczych. Pracownikom wysoko kwalifikowanym zapewniamy pomoc przy uzyskaniu mieszkania spółdzielczego lub wkładu do budowy domków jednorodzinnych na terenie Stargardu i Szczecina. Istnieje możliwość wyjazdu do pracy na budowach w NRD. 4244-K

PKP Oddział Trakcji w Szczecinie ul. Czarneckiego 8 zatrudni: ślusarzy, elektromonterów, spawaczy i dźwigowego-suwnicowego do naprawy i obsługi lokomotyw spalinowych. Od kandydatów wymagane jest ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej, lub posiadanie tytułu robotnika wykwalifikowanego, czeladnika lub mistrza w wyżej wymienionych zawodach. Po roku pracy przy naprawie lokomotyw spalinowych istnieje możliwość skierowania na szkolenie na stanowisko pomocnika maszynisty trakcyjnych pojazdów spalinowych i zatrudnienie na tym stanowisku po złożeniu egzaminu. Kandydaci powinni posiadać uregulowaną służbę wojskową i zamieszkiwać na terenie Szczecina lub Świnoujścia. Dokładne warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie kadr pok. nr 8 w godz. od 9—13.00 4245-K

Centrum Techniki Wytwarzania Przemysłu Okrętowego „PROMOR" Oddz. w Szczecinie, ul. Żeglarska 12 przyjmie 2 wykwalifikowane maszynistki z umiejętnością szybkiego, bezbłędnego pisania (ponad 180 uderzeń/min.). Zgłoszenia prosimy kierować osobiście na adres: CTW „PROMOR" Szczecin, ul. Żeglarska 12 pok. 4 tel. 287-91. 4248-K

Fabryka Kabli „Załom" w Szczecinie zatrudni: z-ców głównego mechanika, ślusarzy, tokarzy, elektryków, spawaczy, hartowników narzędziowych, murarzy, wartowników straży przemysłowej, pracowników niewykwalifikowanych na przyuczenie do zawodu operatora maszyn i urządzeń do produkcji kabli. Dojazd do pracy autobusami linii pracowniczych. Bliższych informacji o warunkach pracy i płac udziela na miejscu w Zakładzie, Dział Spraw Osobowych. 4246-K

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego przyjmie zaraz mężczyzn do pracy w Zawodowej Straży Pożarnej na stanowiska podoficerów, strażaków i kierowców z I kategorią prawa jazdy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Ponadto Stocznia zatrudni mężczyzn niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu spawacza, kowala — prostowacza oraz na stanowiska cieśli, podźwigowych i robotników transportu. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia Stoczni ul. Hutnicza 1 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. od 8—13. 4250-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział IV w Szczecinie zatrudni: referentów technicznych, st. technologa, referenta zaopatrzenia, wymagane wykształcenie wyższe techniczne 3 lata praktyki lub średnie samochodowe lub inne i 6 lat praktyki w transporcie samochodowym, kierowców II kat. prawa jazdy i monterów samochodowych ze znajomością silników wysokoprężnych, dla kierowców i wysoko kwalifikowanych monterów zapewniamy kwatery prywatne. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu: Szczecin, ul. Mieszka 1 nr 62 tel. 370-86 — Sekcja Kadr. 4247-K

Stocznia Remontowa „Parnica" w Szczecinie ul. Gdańska 36 tel. 432-51 wew. 28 zatrudni motorzystę. Wymagane świadectwo II kl. — silnik 165 KM. 4251-K

Zarząd Odżeżowo-Włókienniczej Sp-ni Pracy w Policach zatrudni Głównego Mechanika. 4243-K

PRZETARG

WZGS „Samopomoc Chłopska" Zakład Handlu w Dębnie ul. Chrobrego 2 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki Warszawa 204 Nr rej. MB 1200 nr podwozia NO 10175, nr silnika NO 13611. Cena wywoławcza 18.000 zł. Przetarg odbędzie się 6.VII. 1972 r. o godz. 10 w Biurze Z-du ul. Chrobrego 2. Biorący udział w przetargu winni złożyć w kasie Zakładu Handlu wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazd można oglądać w ciągu 3 dni przed przetargiem w godz. od 7—15 w miejscu garażowania Magazyny Hurtowe ul. Gorzowska 6. 4273-K

PEKAES WARSZAWA

Pekaes

Przedsiębiorstwo
Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „PEKAES"

przypomina,

że z dniem 25 czerwca br. została wznowiona

REGULARNA KOMUNIKACJA AUTOKAROWA

Z BUŁGARIĄ I JUGOSŁAWIĄ

w następujących relacjach:

WARSZAWA — RZESZÓW — WARNA — BURGAS

(ze zwiedzaniem Bukaresztu)

WARSZAWA — KRAKÓW — ZAGRZEB — SPLIT — MAKARSKA — DUBROWNIK

(ze zwiedzaniem Budapesztu)

Wyjazdy z Warszawy w każdą niedzielę.

Biura podróży dysponują jeszcze pewną ilością wolnych miejsc na 2 i 9 lipca br.

Równocześnie zawiadamia się, że z dniem 16 czerwca br. czynne przez cały rok linie Warszawa — Londyn oraz Kraków — Londyn eksploatowane będą według letniego rozkładu jazdy — po 2 kursy tygodniowo w obie strony.

Poniżej PMPS podaje aktualne numery telefonów i teleksu Działu Przewozów Osobowych PMPS „PEKAES"

Telefony: 27-24-50, bezp. 26-24-11, w. 982
Telex 813-536

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne M-2

NA ZDJĘCIU: bardzo często zastać można przedszkolaków z ul. Tomaszowskiej i woźnego p. Józefa Łyśnika przy takiej właśnie pracy. Fot. A. Wituszyński

Szczecińskie przedszkolaki kochają zieleń

PODCZAS pierwszej lustracji zieleńców na terenach przyszkolnych, zgłoszonych do konkursu „CAŁY SZCZECIN W KWIATACH", komisja konkursowa odwiedziła również trzy przedszkola miejskie: nr 5 przy ul. Tomaszowskiej, nr 33 przy ul. Sciegiennego i nr 36 przy ul. Podhalańskiej. Otoczenie wszystkich trzech przedszkoli prezentuje się imponująco, wokół budynków rozłaczają się niezliczone klomby, trawniki oraz liczne elementy dekoracyjne.

Teren przedszkola przy ul. Podhalańskiej urządzony jest przy tym z wyjątkowym smakiem i znajomością rzeczy. Zwłaszcza pięknie wygladają ścięte pnie drzew rozrzucone wśród trawy oraz gustowne pergole wzniesione na kamiennych słupach. Wszędzie widać ślady wzorowej pielęgnacji kwiatów, krzewów i trawników. O zieleń i elementy małej architektury dbają tu zarówno starsze dzieci, jak i cały personel przedszkola, a wszystko urządziła młodzież II klasy Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej (mieszczącej się przy ul. Rewolucji Październikowej), pod kierunkiem wychowawczyni p. Renaty Szczepańskiej i według projektu p. Ludwiki Bartkowiak. Mamy zatem piękny przykład współpracy między szkołą a przedszkolem.

Równie efektownie wygląda otoczenie przedszkola przy ul. Tomaszowskiej. Urok dodaje mu rozległy, urozmaicony teren z wysoką skarpą ziemną. Kompozycje z kwiatów i roślin są tu nieco mniej przemyślane (w przeciwieństwie do przedszkola przy ul. Podhalańskiej nie wykonali ich fachowcy), ale wkład pracy jest równie wielki. I tu zielenią opiekują się dzieci pod wodzą woźnego p. Józefa Ryśnika.

Pięknie prezentują się też „ogródki" wokół budynku przedszkola przy ul. Sciegiennego 62. (tawo)

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH

Nim nadejdzie jesień życia

Budowa domów pogodnej starości

Z ROKU NA ROK ZWIĘKSZA SIĘ w naszym społeczeństwie procent ludzi starych. Wielu z nich to osoby samotne, nie posiadające rodziny. Są również obłożnie chorzy i niedołężni wymagający stałej opieki ze strony państwa i społeczeństwa. Jak wygląda ich sytuacja w naszym mieście i województwie?

WEDŁUG szacunkowych obliczeń Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN, co najmniej 4 proc. ludności w wieku 60 i więcej lat (a więc w skali województwa ponad 2.800 osób) powinno przebywać w specjalnych zakładach dla przewlekle chorych, w domach rencistów lub też znajdować się pod stałą opieką pielęgniarki. Tymczasem zakłady opiekuńcze pomieścić mogą zaledwie 325 osób, a z opieki dochodzącej pielęgniarki korzysta jedynie 320 obłożnie chorych w mieszkaniach. Do tego dodać należy jeszcze 120 nieuleczalnie chorych, którzy przebywają w szpitalach, oczekując na miejsca w zakładach opieki społecznej. Braki miejsc w placówkach opiekuńczych to jeszcze jeden czynnik, który powoduje zatłoczenie szpitali.

W rezultacie nawet połowa pilnie potrzebujących nie jest objęta zakładową pomocą społeczną. Na terenie województwa szczecińskiego znajdują się dwa domy opieki dla przewlekle chorych dorosłych — w Trzcińsku Zdroju (130 miejsc) i w Śniatowie (110 miejsc), dwa zakłady dla dorosłych z zaburzeniami psychicznymi: w Resku (175 miejsc) i Nowogardzie (85 miejsc), dwa zakłady dla umysłowo upośledzonych dzieci: w Moryniu i Brzezinach oraz jedyny na całe województwo dom rencisty w Szczecinie (100 miejsc). **Spośród około 400 nieuleczalnie chorych osób starszych, w samym Szczecinie zaledwie jednej czwartej udało się dotąd znaleźć miejsca w zakładach opiekuńczych.**

W niemal 30 lat po wojnie zjawisko starzenia się społeczeństwa jest zwykłą prawidłowością demograficzną. Proces ten można było i należało przewidzieć wcześniej, planując rozbudowę zakładów opieki, rozwijając coraz to nowe, skuteczniejsze formy pomocy dla ludzi starych. W efekcie zaniedbań i krótkowzroczności obecna baza opieki społecznej jest absolutnie nie wystarczająca. Nie sposób więc dalej zwlekać z jej rozbudową. Co zresztą obecnie znajduje odbicie w przyszłych zamierzeniach.

W planach na lata 1971—75 ujęto budowę domów rencistów w Szczecinie i Stargardzie (o 100 miejscach każdy), ukończenie budowy domu dla przewlekle chorych na 200 miejsc w Myśliborzu oraz budowę podobnego zakładu w Szczecinie.

O ile realizacja wspomnianych obiektów przebiegać będzie zgodnie z założeniami, wówczas jeszcze do 1975 roku rozpocząć będzie można budowę dwóch dalszych domów rencistów i zakładu dla przewlekle chorych. Na tym nie można będzie jednak poprzestać, gdyż nadal wzrastać będzie proporcja ludności w starszym wieku. Perspektywiczne plany na dwie najbliższe 5-latki przewidują dalszą intensywną rozbudowę zakładów opieki społecznej. Na te cele nie może zabraknąć środków.

STOSUNEK do ludzi starszych, organizacja opieki społecznej jest jednym z istotnych mierników poziomu cywilizacji narodów i społeczeństw. Mając to na uwadze pomyślmy o jesieni życia. (taw)

Niebezpieczne skrzyżowanie

NIEGDYŚ na skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego z ul. Gorkiego i Wawrzyniaka, bardzo niebezpiecznym dla ruchu kołowego, zainstalowano sygnalizację świetlną. Ostrzega ona kierowców o trainwajach linii „10" skręcających w ul. Wawrzyniaka. Niewiele to jednak pomaga. **Samochody, mimo czerwonego światła, często w ostatniej chwili przejeżdżają tuż przed tramwajem.** Dobrze byłoby, gdyby funkcjonariusze MO zwrócili większą uwagę na ten niewątpliwy punkt, a niesubordynowanych kierowców karali mandatami. (jas)

Kronika wypadków

9 WYPADKÓW drogowych w Szczecinie — w tym 5 poważnych — oto bilans wczorajszego dnia. (O jednej z poważnych kraks, spowodowanej przez pijanego kierowcę, piszemy na str. 1) A oto krótki opis pozostałych: o godz. 15 na szosie stargardzkiej, rowerzysta — Krzysztof B., zam. przy ul. Cukrowej zajechał drogę „Trabantowi" turysty z NRD i w rezultacie znalazł się pod kołami. Rannego odwieziono do szpitala na Gołęcinie. Kilka minut po godz. 18 na Al. Wojska Polskiego, „Wartburg" nr rej. MR 1687 uderzył w tył „Warszawy" nr rej. MA 2859, a ta z kolei otarła się o inny samochód. Suma strat przekracza 5 tys. zł. Na ul. Mazurskiej wybiegł niespodziewanie zza stojącego przy krawężniku samochodu na jezdnię i dostał się pod koła ciężarówki 7-letni Mirosław M. Dziecko skierowano do kliniki chirurgicznej PAM przy ul. Unii Lubelskiej. Ostatni z serii poważnych wypadków wydarzył się około godz. 19.45 na Al. Wojska Polskiego. Wpadł tu pod koła motocykla przechodzień, Dymitr Ch. Kierowca, Andrzej M. wiozący pasażera, Mieczysława K. wywrócił się na jezdnię. W rezultacie tak pieszy, jak i kierowca motocykla oraz jego pasażer odwiezieni zostali do szpitala.

OKOŁO godz. 20.50, podczas przygotowywania do druku tygodnika „Wiadomości Zachodnie" w dziale rotacji Szczecińskich Zakładów Graficznych przy Al. Wojska Polskiego, jeden z pracowników działu, 22-letni Lech K., włożył dłoń między walce maszyny, doznając w rezultacie zmiażdżenia i amputacji dwóch palców prawej dłoni. Ofiarę wypadku skierowano do dyżurnego szpitala, na oddział chirurgiczny. (ap)

MOMI informuje

MOMI — PZM informuje wszystkich zainteresowanych, iż VI Wystawa Amatorskiej Twórczości Ludzi Morza została przeniesiona z Zamku do salonu WAG przy pl. Hołdu Pruskiego

W przededniu swego święta

Spółdzielcy z wizytą w WK SD

Z OKAZJI zbliżających się obchodów 50 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Współpracy Spółdzielczości, zrzeszającej 12 organizacji spółdzielczych naszego województwa, złożyli wizytę sekretarzowi Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie, Tadeuszowi Stadniczeńko. Na spotkaniu omówiono dotychczasowy dorobek oraz aktualne zadania spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia, handlu oraz usług dla ludności. (taw)

Notatnik szczeciński

■ W ZWIĄZKU z pracami torowymi na al. Wojska Polskiego (w rejonie zajezdni Pogodno) — tramwaje linii nr 1 i 9 do końca czerwca w godzinach nocnych kursować będą tylko do ul. Ostrawickiej, na dalszej trasie — do Głębokiego uruchomiony zostanie autobus.

Podobnie na odcinku ul. Wawrzyniaka — Krzekowo, w nocy z 28/29 bm. autobus zastąpi tramwaje.

■ CZŁONKOM zespołów „Hajduzki" i „Poczylion" biorącym udział w X Jubileuszowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu oraz uczniom LE nr 1 z teatrzyku „Merkuriusz", przebywającym na Złocie „Cedynia — 1000" — dziękujemy serdecznie za nadesłane pozdrowienia.

Zgubiono — znaleziono

ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI wystawione na nazwisko Krzysztof Jan Woliński 1 dokumenty Zbigniewa Drywy zatrudnionego w PGR Kunowo — do odebrania w redakcji pok. 49.

„Pleciuga" w nowej szacie

PRZECHODZĄC ulicą Obrońców Stalingradu wiele osób z zainteresowaniem ogląda nowy budynek Teatru Lalek „Pleciuga". Powoli znikają tu rusztowania odsłaniając estetyczną elewację. Rozpoczęto też instalowanie kolorowego neonu ozdobionego lalką — symbolem teatru. Już w najbliższym okresie po zakończeniu wszystkich robót i uporządkowaniu otoczenia Teatr Lalek będzie miłym akcentem architektonicznym w centrum Szczecina. (jas)

Po co te słupki?

NA WIELU szczecińskich placach, między innymi na skwerku na pl. Żołnierza stoją metalowe słupy. Przyzwyczailiśmy się do ich widoku. Przechodząc jednak obok, często zastanawiamy się parafrazując Galczyńskiego „Po cholerę toto stoi?". Gdyby jednak znalazł się eksploatator owych słupków, prosimy przynajmniej o ich pomalowanie. (jas)

PS. Z ostatniej chwili: poinformowano nas, że słupy te służą jako wentylatory urządzeń kanalizacyjnych.

Doroczna wystawa róż w klubie „Starówka"

1 I 2 LIPCA dzięki staraniom miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż urządzona zostanie w szczecińskim klubie „Starówka" X Regionalna Wystawa Róż. Otwarcie wystawy nastąpi 1 lipca o godz. 14. Sądzimy, że cieszyć się będzie zrozumiałym wzięciem wśród szczecinian — amatorów hodowli kwiatów. (taw)

Piąte koło u wozu...

Co jeść na plaży?

DOTYCHCZAS nie było zbyt wielu pogodnych dni, w czasie których moglibyśmy odwiedzić szczecińskie plaże. Było ich jednak wystarczająco dużo, by zorientować się jak przygotowano kąpieliska do sezonu letniego. Uwagi naszych Czytelników pokrywają się ze spostrzeżeniami reporterów. Najwięcej zastrzeżeń budzi: **zaopatrzenie punktów handlowych oraz (nielicznych zresztą) placówek gastronomicznych.**

Problemem tym zainteresowała się ostatnio Komisja Zaopatrzenia Ludności MRN. **Szkoda, że tak późno. Wydaje się nam, że temat ten powinien być opracowany o wiele wcześniej. Teraz natomiast należałoby zająć się bieżącymi kłopotami, likwidowaniem niedociągnięć itp.**

POCZĄTEK NARADY zapowiadał, że rzeczywiście jej uczestnicy znajdą jakieś generalne rozwiązania tych problemów. Członkowie komisji zdali relację z wizyty na kąpieliskach. Później jednak dyskusja poszła w zupełnie innym kierunku a mianowicie kompleksowego zagospodarowania plaż.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne przedstawiło swój plan zagospodarowania. Jak się jednak okazało jest to szkic najpilniejszych potrzeb, o których wszyscy wiemy. Przedsiębiorstwo ma trudności z wprowadzeniem w życie niektórych inwestycji, ponieważ są one nierentowne. Poza tym Sanepid na wiele z nich nie wyraża zgody.

Swój plan ma również Zarząd Nabrzeży i Melioracji Miejskich. Trudno jednak powiedzieć, jaki, ponieważ żaden z przedstawicieli tej instytucji nie uczestniczył w naradzie (!)

Na koniec komisja zredagowała wnioski, w których stwierdzono m. in. niewystarczający stan zaopatrzenia i zagospodarowania plaż. Zdaniem komisji w zaopatrzeniu kąpielisk powinny uczestniczyć również Centrala Rybna i Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska jako równorzędni partnerzy handlowi.

Zwrócono też uwagę na konieczność nawiązania roboczych kontaktów z Miejską Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną celem uruchomienia na plażach szaszłykarni, sprzedaży smażonych placków i ryb oraz kiełbasy i parówek na gorąco. Zobowiązano Wydział Handlu Prez. MRN do przeprowadzenia rozmów z Zarządem „Pogoni" w sprawie uruchomienia punktów handlowych na basenie.

Miejmy nadzieję, że te przedsięwzięcia poprawią zaopatrzenie szczecińskich kąpielisk zarówno pod względem ilości towarów jak i asortymentu. Chociaż trzeba powiedzieć, że bardzo niepokojąco brzmi uwaga Wydziału Handlu, iż handlowcy nie są w stanie zaspokoić w pogodne dni wszystkich potrzeb.

NASZYM ZDANIEM Prezydium MRN powinno być inicjatorem i konsultantem wszystkich poczynań na kąpieliskach. Ich zagospodarowaniem natomiast powinien się zajmować Zarząd Nabrzeży i Melioracji Miejskich, który nie wykazuje zbyt wielkiej inicjatywy. (jas)